Nr 236. Kraków, Sobota 20. Czerwca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Szwecya w miejsce Rumunii.

Wbrew zapewnieniom hr. Berchtolda, które mają już swoją ustaloną opinię, i wbrew przewidywaniom wiedeńskich Macchiavellów o niemożliwości oderwania się Rumunii od trójprzymierza i Austryi, oderwanie się to jest już dzisiaj faktem dokonanym. Konwencya wojskowa między Rumunią a Austryą nie będzie już więcej odnowiona. Natomiast „entente“ rumuńsko-rosyjska nie ulega już dzisiaj żadnej wątpliwości. Sami ministrowie rumuńscy, którzy na onegdajszem posiedzeniu parlamentu zjawili się wszyscy z orderami rosyjskimi na piersiach, demonstrują tę radykalną zmianę politycznej oryentacyi rumuńskiej. Dyplomacya austryacka zdobyła się wobec tego na wymowne okazanie swego gniewu — poseł austryacki w Bukareszcie hr. Czernin bojkotował wszystkie bankiety, wydane w ostatnich dniach na cześć Sazonowa.

Bojowa granica Austryi została teraz „uzupełniona“ 600 kilometrami pogranicza rumuńsko-siedmiogrodzkiego, i sięga — jeżeli się zważy skutki włosko-austryackiej imprezy albańskiej, od Szwajcaryi w kółko aż do Szczakowy... Armia rumuńska, która od lat 30 uważana była, na podstawie tajnych konwencyj wojskowych, za uzupełnienie armii austryackiej, jeżeli jeszcze nie stała się, to stanie się z pewnością w najbliższej przyszłości — uzupełnieniem armii rosyjskiej. Do ognisk irredentyzmów pogranicznych włoskiego, serbskiego i rosyjskiego we wschodniej Galicyi, przybędzie odtąd nowe potężne ognisko irredentyzmu rumuńskiego w Siedmiogrodzie, do którego rząd bukareszteński już bez wszelkich skrupułów będzie odtąd obficie dolewał oliwy. Jednem słowem — katastrofa równa w zupełności przegranej wojnie, a w skutkach swoich politycznych, przedewszystkiem zaś finansowych, dla ludności tego biednego państwa austryackiego jest wprost nieobliczalna.

Pauperyzacya w Austryi wzrosła strasznie. Podczas, gdy jeszcze przed 10 laty liczono w Wiedniu wszystkiego 2 tysiące osób bezdomnych, dzisiaj notuje się ich już przeszło 74 tysiące! Siedmdziesiąt cztery tysiące ludzi w stolicy państwa, którzy nie mają na noc gdzie głowy skłonić, którzy nie mają nic, prócz rozpaczy i żalu do społeczeństwa i państwa za jego bezrząd, anarchię, bezmyślność. A tu wskutek strasznych błędów polityki zagranicznej, wydatki militarne państwa rosną i rosną w miliony i miliardy. Program flotowy, który Tirpitz przywiózł do Konopisztu, będzie kosztował ładne miliony. Awantura albańska kryje w sobie niebezpieczeństwa wręcz ogromne. A teraz ufortyfikowanie długiej granicy siedmiogrodzkiej kosztem nowych setek milionów koron i niewątpliwie dalsze powiększenie kontyngentu rekruta, bo przecie strata pomocy półmilionowej armii rumuńskiej wymaga podwójnego pokrycia. O tyleż potrzeba wzmocnić front przeciw Rosyi i co najmniej tyle potrzeba także pozostawić w Siedmiogrodzie wzdłuż granicy rumuńskiej...

W miejsce Rumunii ma wstąpić Szwecya ze swoim zupełnie uzasadnionym antagonizmem do Rosyi. Wiadomości, że w zjeździe w Konopiszt wziął udział także król szwedzki w najściślejszem „incognito“, utrzymują się uparcie. To, co oderwano na południu, to ma być nasztukowane na północy. Koncepcya ta nie jest bezpodstawną i nieużyteczną. Można ją było jednak urzeczywistnić, nie tracąc Rumunii, nie skracając łańcucha, opasującego Rosyę o tak ważne i silne ogniwo — rumuńskie.

Szwecya z rosnącą trwogą spogląda na rusyfikacyę Finlandyi i na brutalne deptanie praw tego kraju, słusznie upatrując w tej polityce przygotowania Rosyi do wyjścia na Ocean Atlantycki przez Szwecyę i Norwegię. Alarmujące broszury, które od dwóch lat wydaje na ten temat znakomity podróżnik szwedzki, Swen Hedin, wywarły już zamierzone wrażenie. Szwecya bardzo znacznie powiększyła swą armię i pracuje usilnie nad jej udoskonaleniem. Jako czynnik militarny przeciw Rosyi ma też Szwecya duże znaczenie. Granicząc z Rosyą na północy Finlandyi, może zarówno od strony lądu jak i od strony morza, szczególniej przy pomocy floty niemieckiej, wysadzić swoje wojska w Finlandyi, gdzie znajdą one zawsze entuzyastyczne przyjęcie i zagrozić Petersburgowi. Ale cała ta możliwa i oczekiwana kooperacya Szwecyi ma wartość przedewszystkiem dla Niemiec, których plan operacyjny przeciw Rosyi ma za objekt przedewszystkiem Litwę, prowincye nadbałtyckie i Petersburg. Dla Austryi pomoc Szwecyi żadnej bezpośredniej pomocy nie oznacza i utraty pomocy wojskowej ze strony Rumunii bynajmniej nie wynagradza. Pozycya strategiczna Austryi wskutek odsłonięcia jej południowo-wschodniego skrzydła i wskutek wrogiego jej stanowiska Rumunii doznała tak katastrofalnego osłabienia, że można postawić kwestyę, czy wobec tego Austrya posiada jeszcze wogóle jakiekolwiek szanse prowadzenia zwycięskiej wojny z Rosyą.

Piastowcy a ks. biskup Wałęga.

(Telefonem.)

Tarnów, 20 czerwca.

Onegdaj obradował w Krakowie wydział Rady naczelnej P. S. L. w lokalu redakcyi „Piasta“.

Na wstępie poseł Witos zdał sprawę z przyjęcia deputacyi u ks. biskupa Wałęgi i oznajmił, że z postawionych przez niego 6 postulatów czy warunków zaniechania dalszej walki przeciw P. S. L., posłowie Bojko i Witos tylko trzy zatwierdzili, a co do dalszych warunków, w których chodzi o uznanie władzy biskupa w sprawie cenzurowania pism ludowych, oraz o bezwzględne potępienie antiklerykalizmu wogóle, a całej dotychczasowej działalności P. S. L. w szczególności — decyzyę pozostawili Radzie naczelnej.

Nad tem sprawozdaniem wywiązała się ożywiona, chwilami burzliwa dyskusya. Uchwalono następnie rezolucyę, **odrzucającą bezwzględnie postulat ks. biskupa Wałęgi, zmierzający do zapewnienia duchowieństwu hegemonii w życiu politycznem.** Postanowiono też nie wchodzić z księdzem biskupem Wałęgą w żadne dalsze pertraktacye.

Następnie wydelegowano ponownie posłów Witosa i Bojkę do zakomunikowania tej uchwały ks. biskupowi Wałędze.

W końcu omawiano sprawę wyborów i ewentualnych sojuszów P. S. L., konkretnych jednak uchwał nie powzięto.

Zerwanie pertraktacyj.

Tarnów, 20 czerwca.

Wczoraj w południe zjawił się w pałacu ks. biskupa Wałęgi poseł Witos, celem zakomunikowania ks. biskupowi onegdajszych uchwał swego stronnictwa. Delegata P. S. L. przyjął upoważniony do tego przez ks. biskupa ks. kanonik Bomba, któremu poseł Witos oświadczył, że broniąc całości i niezależności stronnictwa, ludowcy odrzucają kategorycznie warunki, postawione przez ks. biskupa Wałęgę i oświadczył, że **wszelkie dalsze z nim pertraktacye uważają za wręcz wykluczone.** Audyencya ta trwała zaledwie kilka minut, poczem poseł Witos spiesznie opuścił pałac biskupi.

Po tych zajściach przypuszczają, że P. S. L. podejmie bezwzględną walkę polityczną z ks. biskupem Wałęgą i organizowaną przez niego partyą.

Sytuacya militarna w Albanii

Pomimo dotychczasowych niepowodzeń, sytuacya wojsk rządowych w Albanii nie jest zgoła rozpaczliwą, ani wogóle zbyt niebezpieczną. Mirdyci musieli się wprawdzie cofnąć, ale powstańcy nie umieli z odwrotu ich należycie skorzystać. Wogóle obie strony wojujące cechuje pewna oryentalna apatya, która stoi na przeszkodzie należytemu wykonaniu planów wytyczonych przez europejskich dowódców, tak z jednej, jak i drugiej strony.

Wiadomości, że Mirdyci zostali otoczeni ze wszystkich stron i zdziesiątkowani, okazują się fałszywemi; rzecz się miała po prostu tak, że Mirdyci, zniechęceni powodzeniem nieprzyjaciela, wykonali odwrót do miasta. Skoro straty ich wynoszą: 20 poległych i 50 rannych — to wogóle nie można przypuścić, iżby w ich szeregach wybuchła była panika.

Według przypuszczalnych obliczeń, wojska powstańców wynoszą 500—600 ludzi. Są to żołnierze, przewyższający Mirdytów dyscypliną i doświadczeniem, ponieważ rekrutują się z owej armii, którą dowodził słynny Hassan Riza, obrońca Skutari, a którą potem Essad pasza wyprowadził z miasta, na skutek kapitulacyi przed Czarnogórcami. Ludzie to względnie karni i wytrzymali, nie stanowią jednak tak zwartej, energicznie działającej armii, aby Mirdyci nie mogli się wobec nich ostać.

Książę Wied wpadł na dobry pomysł popierania akcyi wojsk lądowych od strony morza. Oto urządził pływającą bateryę w ten sposób, że wynajął parowiec austryackiego Lloydu i obsadził go kilkoma szybkostrzelnemi działami. Parowiec ten z natury swej konstrukcyi może się dość blisko trzymać wybrzeża i w pewnej mierze w obronie Durazza zastępować funkcyę okrętu wojennego. Zwłaszcza mógłby parowiec, biorąc pod ogień równinę przed mostem i drogi wiodące z Kavaji, utrudnić okrążenie miasta od północy. Tak więc książę Wied posiada już poniekąd flotę, na razie w postaci jednego okrętu; ale i ten jeden okręt wymową swych dział niewątpliwie wywrze zagrzewający wpływ na armię księcia, a onieśmieli nieprzyjaciela.

Co do Prenk Bib Dody, to wreszcie opuścił on obozowisko w Alessio, ruszył naprzód o 15 klm. i podobno przekroczył już rzekę Mati. Ale pomoc ta nie uprawnia księcia do zbyt wielkich nadziei. Prenk Bib Doda rozporządza wprawdzie 2000 ludzi, ale ich dzielność, wielka w górach, na terenie płaskim — jak się okazuje — bardzo zawodzi. Marsz ich będzie najeżony wielkiemi trudnościami, gdyż na całej ich drodze powstańcy mają swoich popleczników, od których roją się zwłaszcza twierdze Ismid i Kroja. Będą musieli przewijać się przez bagnistą nizinę, mając do wyboru albo drogę wzdłuż wybrzeża, albo u stoków góry i wzgórzy spadzistych. Jeśli wybiorą drugą marszrutę, będą narażeni na ciągłe ataki powstańców, zwłaszcza w okolicy Kroji, gdy zaś trzymać się będą blisko wybrzeża, to zdołają się bez wielkiego trudu opędzić nieprzyjacielowi działami, jakie mają do dyspozycyi i ewentualnie mogą doznać poparcia przez pierwszy prowizoryczny okręt wojenny Albanii, o ile nie będzie on potrzebny do obrony Durazza. Opędziwszy się skutecznie nieprzyjacielowi w pierwszej części marszu, natrafi Prenk Bib Doda na pozycyę powstańców w Ismid, gdzie się już przed kilku dniami odbyły walki, niewiadomo z jakim wynikiem. Niebezpieczeństwami najeżony będzie także dalszy marsz aż do szlaku Durazzo—Szijak.

Być może, że Prenk Bib Doda, wódz, zażywający czci wielkiej w całej północy Albanii, wyjdzie z wszystkich tych niebezpieczeństw i walk — zwycięzcą i powetuje na powstańcach klęskę, poniesioną przez jego współplemieńców pod Durazzo. Być może... wszelako dowódcy wojsk w Durazzo popełniliby błąd wielki, gdyby na sukursie przybywającym z Alessio, zbyt wielkie pokładali nadzieje.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Obrona Durazza.

Wiedeń, 20 czerwca.

W Durazzo panuje chwilowo spokój. W walkach nastąpiła przerwa. Powstańcy nie atakują narazie miasta, zaś wojska rządowe są za słabe, by przejść do ofenzywy, szczególnie po ostatnich doświadczeniach, poczynionych z Mirdytami i Malissorami, którzy w walce zupełnie zawiedli. **Szanse obrony Durazza uważają jednak obecnie za lepsze,** i sądzą, że miasto na wypadek ponownego ataku powstańców potrafi się utrzymać. Oczekują tu przybycia wojsk Prenk Bib Dody, poczem przedsięwzięto by ewentualnie wyprawę przeciw powstańcom. **Rząd jednak i książę czują się bardzo niepewni z powodu ciągłych zdrad,** z jakiemi mają do walczenia na każdym kroku. Przy ostatnim ataku powstańców okazało się, że powstańcy byli dokładnie poinformowani o wszystkich szczegółach, dotyczących obrony miasta i skierowali atak na punkt najsłabszy. To też w ostatnich dniach **dokonano w Durazzo wielu aresztowań wybitnych osobistości** z powodu utrzymywania stosunków z powstańcami. — Wczoraj **aresztowano byłego albańskiego ministra skarbu Azisa paszę Vrioni,** któremu dowiedziono, że utrzymywał stosunki z powstańcami i zdradził plany rządu.

Poseł albański w Wiedniu Sureja bej Vlora ogłasza w dziennikach wiedeńskich płomienną odezwę do mocarstw z wezwaniem, aby nie dopuściły do dalszych rzezi i dowodzi, że utrzymanie księcia i obrona Durazza bez wojsk międzynarodowych jest niemożliwą. Na mocarstwach Europy pozostanie wieczna plama, jeżeli nie wyślą do Albanii międzynarodowego korpusu, celem przywrócenia porządku. Jak słychać, Sureja bej Vlora będzie w niedzielę na osobnem posłuchaniu u cesarza. Sureja bej Vlora opiera też swe żądania co do interwencyi międzynarodowej na złych doświadczeniach, poczynionych z Malissorami i Mirdytami.

O zachowaniu się Mirdytów i Malissorów donosi „N. Fr. Prese“, że wymaszerowali z miasta i zbliżyli się na małą odległość do powstańców. Nagle jednak bez widocznego powodu nawrócili, nie mając poprostu ochoty do walki, a niektórzy z nich nawet rzucili broń. Obie armaty, pod dowództwem inżyniera Haesslera, które znajdowały się w kolumnie Mirdytów, zostały przez nich porzucone. **Haessler do spółki z obywatelem austryackim Krynickim, majorem holenderskim Krona i dziennikarzem Lorchem ciągnęli sami te armaty aż do mostu pod miastem.** W ten sposób armaty te ocalały.

Ostrzeliwanie Kavaji i obozu powstańczego w Szijak z okrętu Lloydu austryackiego „Herzegowina“, wydzierżawionego przez księcia, wywołało różne rekryminacye ze strony Włoch i Anglii, które dopatrywały się w tem złamania neutralności. Okręt „Herzegowina“ na razie wstrzymał ogień ze swoich armat, nie wiadomo tylko, czy z powodu interwencyi któregoś z mocarstw czy też ze względów strategicznych.

„N. Fr. Presse“ donosi, że w Durazzo obiega pogłoska, iż admirał angielski Troubidge udał się do księcia i zagroził mu, że w razie jeżeli ogień z okrętu „Herzegowina“ nie będzie wstrzymany, to międzynarodowa flota zbombarduje ten okręt.

Rząd albański stanowczo tej pogłosce zaprzecza.

Operacyami z okrętu „Herzegowina“ kierował inżynier Haessler. Do miasta Kavaji padło z okrętu „Herezgowina“ 20 granatów, które wyrządziły straszne spustoszenie. Ludność w panicznym popłochu uciekała z miasta. Do Szijak padło także kilka granatów, które spowodowały wielkie szkody. Do miasta zwożą w dalszym ciągu rannych i zabitych.

Berlin, 20 czerwca.

Dzienniki donoszą: Na pokładzie okrętu „Herzegowina“ znajdują się oficerowie albańscy. Między okrętem „Herzegowina“ a wojennymi okrętami austryackimi odbywa się ciągła wymiana sygnałów. Rząd albański stara się skoncentrować w mieście jaknajwiększą ilość obrońców, rekrutujących się przeważnie z pośród Mirdytów i Malissorów, na których jednak książę nie może w zupełności liczyć.

Rada ministrów uchwaliła pod przewodnictwem księcia zaatakować powstańców od strony morza.

Zdrada.

Durazzo, 20 czerwca.

Onegdaj wieczorem zauważono znów wymianę świetlnych sygnałów między miastem a Rastbulem.

Durazzo, 20 czerwca.

Agencya Stefaniego donosi z Durazza pod datą 18-go: Dzień przeszedł spokojnie. Nadeszła wiadomść, że **Azis pasza został uwięziony** a Nureddin bej, syn Ferida paszy, który maszerował ku Durazzo, został pobity.

Po bitwie.

Durazzo, 20 czerwca.

W ciągu wczorajszego dnia baterya ochotników Haesslera, von der Lippego i Lorena dała jeszcze kilka strzałów armatnich do pozycyj nieprzyjacielskich. Zresztą dzień przeszedł bez nadzwyczajnych wydarzeń. — Wiele rodzin opuszcza Durazzo, by udać się do innych miejscowości albańskich. Rannych opatruje się w szpitalach. W poselstwie austryackiem pracują nad dostatecznem uzupełnieniem bielizny dla rannych. Także księżna codziennie odwiedza chorych.

Przy przeszukiwaniu pola onegdajszej bitwy znaleziono jeszcze kilku zabitych i rannych. Z Constanzy przybyło 25 ochotników rumuńskich, by stanąć w służbie księcia.

W dowód uznania.

Wiedeń, 20 czerwca.

Tutejszy klub oficerów rezerwowych wysłał telegram gratulacyjny do inżyniera porucznika Haesslera w Durazzo.

Żale włoskie.

Rzym, 20 czerwca.

„Messagero“ w sprawozdaniu z Durazza żali się na przewagę wpływów austryackich w Durazzo i zarzuca Austryi, że nie troszczy się ani o Włochy ani o komisyę międzynarodową kontrolną i prowadzi złośliwą wobec Włoch politykę. Na plac boju dopuszczono tylko dziennikarzy austryackich, innym nie udzielono na to pozwolenia. Armaty nad mostem przez cały dzień stały pod strażą oficera au-

---

Maciej Wierzbiński.

Szalony rok.

Powieść historyczna z roku 1848.

27 (Ciąg dalszy.)

Marzył. Snuły mu się po głowie tęczowe pasma, grały w duszy fujarki, a ona, „słysząc słowa, sądziła, że on sobie przytem coś myśli. Ukołysała ją muzyka egzotyczna, więc nie mąciła jego upojenia. Dopiero, gdy ujął jej rękę, o kwiatek prosząc, żachnęła się, strzepnęła z siebie przędziwo jego westchnień sielankowych i rzekła:

— Muszę powracać... zmęczona jestem i spać mi się chce ogromnie.

— Jeszcze chwilę daruj mi, Ewusiu jedyna!

— Ależ ja za pana nie wyjdę... — wyśpiewała naiwnie z minką podlotką, ruszając z powrotem.

— Słuchaj, jedyna! — wyrzucił namiętnie, chwytając chwilę pożądanego sam na sam, i, drepcąc przy jej boku, trzepał: Nie będę już nic tłumaczył z misteryów miłości i arkanów matrymonialnych... kiedyś zrozumie mię pani... Tymczasem błagam o ufność, życzliwość, sympatyę... Błagam: pozwól mi wprowadzić się w progi edenu tego, chociażby przez wytarty, prozaiczny kobierzec ślubny... Zostań moją żoną!...

Wisiało to nad nią od pierwszej chwili tego spotkania. Oczekiwała formalnych oświadczyn z pewną irytacyą znudzonej, bo nie kochającej kobiety, jednakże dźwięk słów jego wykrzesał coś z jej miłości własnej. Lekki uśmiech zadowolenia otoczył jej lica, i osiadł w kąciku ust. Spuściła nosek pokornie, pogłaskana pieszczotą wyznania i błagania czułego, i nie miała odpowiedzi.

A on musnął wzrokiem przelotnie uszko jej, jak koncha w żwir zanurzone w falę jasnych włosów, zatrzymał się roziskrzonemi oczyma na różach pulchnych lic i upajał się zdrową urodą dziewczyny. W tej chwili błysnęła w nim świadomość, że taką buduarową swadą nie ujarzmi kozicy, że kwiaty swych pojęć i uczuć, jakby dla „grande dame'y“ jakiej przeznaczonych, ciska pod stopy wiochny. Lecz szumiała miłość, głównie w zwojach mózgowych zagnieżdżona, i ponosiła go na szlaki literackie tak, iż bez zastanowienia rozpinał jej nad głową tęczę marzenia.

— Nikt nie ukaże Ci nowego świata afektów płomiennych w świetle piękna, nikt, okrom mnie.. Prawda, że pragnąłbym prześnić z Tobą pierwszy sielankowy, najpiękniejszy akt amorów arkadyjskich... Jeżeli jednak tak być nie może, gotów jestem rozpocząć życie nasze od drugiego aktu, od małżeństwa... Powiozę Cię do ołtarza w powozie o złocistych kołach, w białe łachmaty zaprzężonym. Osadzę Cię w pałacu, w złotych ramach, gdzie kanarki budzić się będą, papugi barwne witać śmiesznem „dzień dobry“, gdzie w kryształach przeglądać się będziesz i w mych źrenicach..., lub bosa, jak pasterka, figlować, zbytkować na łące z barankami śnieżnymi, przystrojonymi w kokardy...

Pieścił jej ucho fontanną dźwięków, śnił głośno sielanki Fragonarda i Lancreta, a ona poczęła poziewać ukradkiem.

Droga była niedaleka. Niebo opalone, rumiane, otaczało półsferą kraj senny.

Stanęli na ganku bocznego wejścia pałacowego, gdzie każdej chwili mógł kto najść ich, więc trubadur począł streszczać się:

— Kupid nie miał nic wspólnego z bóstwem, śluby uświęcającem, nie znał go, może wcale nie uznawał. Wyszedł z łona Piękna i żył dla siebie... Jakoż już w dwunastym wieku sam kapelan króla Francyi orzekł przed „sądem miłości“ hrabiny Szampanii, że miłość między mężem a żoną nie może rozwinąć pełni sił swych... Rzuć przeto złudne mniemanie, wierzaj, iż miłość jest zbyteczną w małżeństwie, nawet wręcz niepożądaną... Miłość powinna być szaloną, małżeństwo rozsądnem. A rozsądny będzie krok każdy, zbliżający Cię do ołtarza ze mną... Oddaj mi swą rękę, a ja dam Ci święty szał!... Czekam Twego słowa, królewno...

— Już raz powiedziałem... To nie może być... — odparła „królewna“ w zakłopotaniu, od którego wybawiła ją dziewczęca prostota.

— Wpierw niech mi pan odbierze serce! — roześmiała się, łyskając ząbkami.

A gdy on chciał szturmować jeszcze pozycyę dźwiękami swej lutni, chowając się nagle za autorytet matczyny, zamknęła rozmowę.

— Mama nigdyby na to nie zezwoliła, nigdy!...

I prysła. Nie czekając na wieczerzę, usłała sobie w pokoju ochmistrzyni legowisko na podłodze i wkrótce zasnęła snem młodych.

Tymczasem rozkołysany galant siedział nad sadzawką parkową w tęskną zadumę spowity.

Żak-rycerzyk.

W tenże ranek wtorkowy — dnia 23 kwietnia — gdy Ewusia, prochy rozalińskie z nóg strzepnąwszy, pędziła między kosy obozowe, by zastąpić poniekąd brata i odnaleźć Wosia. Towarzysz jej zabaw dziecięcych maszerował w drugiej kompanii strzelców pułkownika Kuszla z Raszkowa do Pleszewa. Kompania ta — stu pięćdziesięciu nieźle uzbrojonych ochotników — poprzedzała jako awangarda korpusik Białoskórskiego.

Przechodził on różne koleje. Pierwotnie przeznaczony do Pleszewa, na życzenie Willisena przeniósł się do Odolanowa, ale pułkownik Bonin zażądał ewakuacyi tego miasteczka i uderzył na załogę polską. Jakkolwiek odparty cofnął się niechlubnie, Białoskórski opuścił Odolanów i stanął w Raszkowie i Pogrzybowie. I tu wszakże zagrażali mu Prusacy, którzy formalnie żądali powrotu do Pleszewa, a faktycznie dawali do zrozumienia, że jeżeli Polacy broni nie złożą, zostaną w pień wycięci. Rozumiał to Białoskórski i postanowił, zgodnie z instrukcyą Mierosławskiego, nie rzucać Raszkowa bez boju, wszelako komitet poznański, niby tonący brzytwy, trzymający się kurczowo łamanej przez Prusaków codziennie ugody jarosławieckiej, oddawał się złudzeniu, iż będzie jeszcze można dojść do porozumienia drogą układów i nakłonił Białoskórskiego do zadośćuczynienia żądaniom zdradzieckiego Bonina.

Jakoż o świcie dnia tego ruszyły wpierw wozy z amunicyą i rannymi z potyczki odolanowskiej bitym gościńcem w stronę Raczkówki, a krótko potem kompania strzelców pod majorem Martynowskim, kilka plutonów kosynierskich i część ułanów majora Kirkora. Pochód zamykała pierwsza kompania strzelców pod kapitanem Andrzejem Prądzyńskim.

Woś maszerował raźnie na skrzydle szeregu obok podoficera Mroczka. Przez dwa dni świąt wielkanocnych wypoczął po trudach, odżywił się w Pogrzybowie, gdzie cała okolica serdecznie podejmowała żołnierzy, co już otrzymali chrzest bojowy. Zwieziono do biwaków święcone, na jakie kto mógł się zdobyć, więc ochotnicy podjedli sobie znakomicie, ogrzali się ciepłem ognisk i serc bratnich.

Nieznaczne wprawdzie staczali potyczki, ale wychodzili z nich obronną, nawet zwycięzką ręką i Prusak nie przejmował ich lękiem. Woś przeto nosił głowę wysoko. Wstąpił w szeregi z poczuciem intruza w zbyt wysokie dla siebie progi, ale teraz był już „ostrzelany“. Ba! położył trupem trzech wrogów i zdobył sobie nowoczesny ciągniony sztucer strzelców śląskich. Nie chlubiąc się nim głośno, podsuwał go wszakże chętnie pod oczy towarzyszów.

Pogoda w ostatnich dniach nie sprzyjała, deszcze i chłody dokuczały ochotnikom w stodołach rozłożonych, jednakże pucołowate policzki chłopaka kwitły jak róże. Mężniał z dnia na dzień, nabierał prezencyi i rezonu. Wyzwolił się przecie z pod dyscypliny nauczycieli, nauczył się radzić sam sobie i wyrastał na samoistnego mężczyznę.

(C. d. n.)

stryackiego, w pełnym uniformie. Akcya przeciw powstańcom prowadzona jest w rzeczywistości przez oficerów austryackich. Konak jest tylko filią poselstwa austryackiego, a Durazzo kolonią, idącą za dyktatem posła austryackiego pana Loewenthala. Komisya kontrolna i wszyscy inni nie mają odwagi przeciw temu zaprotestować.

Przeciw budżetowi austryackiemu.

(Poseł o kosztach administracyi i szkolnictwie. — Niemki o budżecie. — Wiedeńska Izba handlowa w obronie inwestycyj.)

Poseł Steinwender, komentując nowy budżet austryacki w artykule, nadesłanym wiedeńskiemu „Tagblattowi“, nie wiele sobie robi z tego, że budżet przedłożono w sposób nieprawidłowy, i wzywa kolegów, aby zamiast budżet odsyłać, raczej go studyowali, zwłaszcza, że liczba znawców budżetu w parlamencie ubywa w sposób zastraszający. Przechodząc do cyfr, stwierdza Steinwender, że pół czwarta miliarda koron wydatków państwowych, to jest tylko 4% ogólnego majątku ludności Austryi, który wynosi 84 miliardy. Gdyby państwo było skazane na dochody z procentów tego majątku, musiałoby je prawie w całości konfiskować; na szczęście państwo nie żyje z tego, lecz przeważnie z tych wartości, które wciąż na nowo narastają wskutek pracy ludności. Ten stosunek przeto wydatków do majątku nie powinien nas przestraszać. Wspominając o wzroście procentów od długu państwowych o 20 mil. zauważa Steinwender: Słabą jest dla Austryi pociechą, że Rosyi i Francyi nie lepiej idzie, gdyż przykład Anglii i Włoch pokazuje, że przecież mogłoby być lepiej.

Co do wzrostu wydatków pensyjnych o 13 mil. kor. zauważa, że Austrya ma za wiele spensyonowanych urzędników, i to za młodych. Co do wzrostu wydatków administracyjnych, to dowodzi on, że biurokratyczny aparat Austryi staje się teraz szerszym, z 7 milionów w roku 1891 a z 17 milionów w r. 1901, wzrosły koszta kierownictwa centralnego na 41 milionów. „Taki fakt — powiada Steinwender — formalnie krzyczy o reformę administracyi. Przytem polityka szkolna jest nieoględną, Austrya hoduje ponad potrzebę i ponad możność zaopatrzenia młody narybek w szkołach średnich. Koszt ten z 11.2 mil. w r. 1891, i z 20.5 mil. w r. 1901, podniósł się teraz na 40.5 mil.

Na walnem zgromadzeniu dolno-austryackiego Związku zarobkowego uchwalono rezolucyę, domagającą się zwołania Rady państwa w tym celu, aby można było podwyższyć wydatki budżetu na cele przemysłu i handlu. Organizacya państwowa austryackich gospodyń odbyła w Wiedniu zgromadzenie również w sprawie budżetu. Referowała sprawę pani Helena Granicz, i nakreśliła paralelę między budżetem hr. Stuergkha, który nazwała „Antimittelstandsbudget“ t. j. budżetem, wymierzonym przeciw stanowi średniemu, a budżetem angielskiego kanclerza skarbu Lloyda Georgea, opartym na swobodach cłowych i podatkowych. Mowczyni stanęła na stanowisku gospodarskiem i rzekła: „Coby powiedziano o pani domu, o gospodyni, któraby swoje dzieci głodziła i zaniedbywała, nie dawała im sposobności do porządnej nauki i nie oszczędzała ani grosza na przyszłość, za to jednak wciąż najmowała służących w liberyach, aby dom błyszczał na zewnątrz? Taka nieporządna i niesolidna gospodarka domowa przychodzi nam gospodyniom na myśl, gdy patrzymy na nowy budżet austryacki“. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, ganiącą budżet w myśl wywodów referentki.

Również wiedeńska Izba handlowa na wniosek cesarskiego radcy Lembergera przygotowuje w wydziale referat przeciw budżetowi austryackiemu z tego powodu, że na 318 mil. kor. nowych wydatków, tylko 15 mil. przeznaczono na nowe inwestycye i inne cele gospodarcze. Podobno też inne korporacye gospodarcze mają pójść za tym przykładem.

Oswobodzony świat.

(Nowa powieść Wellsa. — Straszny środek wybuchowy „carolinum“. — Wojna w r. 1960. — Zburzenie Paryża i Berlina. — Zatopienie Holandyi. — Inicyatywa ambasadora francuskiego w Waszyngtonie. — Konferencya pokojowa. — Przyszłe życie ludzkości).

Znany autor społecznych powieści utopijnych, H. G. Wells, wydał obecnie nową powieść, która znalazła wielki oddźwięk. Tytuł jej: „Oswobodzony świat“. W książce swojej pod tytułem: „Wojna w powietrzu“ dowodził Wells, że konflikt zbrojny pomiędzy wielkiemi mocarstwami spowodowałby prawdopodobnie zupełne zniszczenie wszelkiej kultury i powrót do barbarzyństwa. W ostatniej powieści jest Wells mniej pesymistyczny. Nie zmienił wprawdzie swojego poglądu na szał zbrojeń, mówi jeszcze o strasznem niebezpieczeństwie wojny światowej dla cywilizacyi, ale poza mgłą pesymizmu świecą promienie jutrzenki nadziei. Wells sądzi, że przesilenie choroby sprowadzi wyzdrowienie. Zanim katastrofa stanie się nieuniknioną, ludzkość, wiedziona zdrowym instyktem, powstanie przeciwko wojnom i wyswobodzi świat.

Powróćmy do wspomnianej książki. Nastał rok 1960. Chociaż w pierwszej połowie XX wieku nauki wykazały olbrzymi postęp, społeczna i polityczna organizacya Europy pozostała zacofaną. Społeczeństwo opiera się na egoistycznym indywidualizmie. Ludy nienawidzą się nawzajem, a nie dowierzając sobie, zbroją się nieustannie, nie wiedząc ściśle, przeciwko komu. Nikt sobie z tego nie zdaje sprawy, jak strasznie zgubnem jest obecne położenie.

Pośród takich warunków pewien uczony angielski odkrywa „energię atomową“, a raczej sposób, za pomocą którego użyć można do rozmaitych celów owej energii, objawiającej się głównie w radyoaktywności. Uczony ów posiadł moc dowolnego rozkładania na atomy pewnych ciał. Jeżeli rozkład odbywa się powoli, w takim razie dostarcza niesłychanie taniej siły dla przedsiębiorstw przemysłowych. Gdy zaś rozkład odbywa się szybko, dostarcza nadzwyczajnie wybuchowych materyałów. — Działanie ich nie jest chwilowe, lecz długotrwałe. Bomba, zawierająca taką materyę wybuchową pod nazwą „Carolinum“, upadłszy na ziemię, wyrywa w niej głęboki dół, krater o głębokości kilkuset metrów, z którego tygodniami, a nawet miesiącami wyrzucane są masy ziemi i unoszą się fale elektryczne. Gwałtowność tych zjawisk zmniejsza się bardzo powoli. Okolica naokoło takiego miejsca, na które padła bomba, zawierająca „Carolinum“ przemienia się na szereg lat w pustynię.

Wybuchnęła wojna pomiędzy trójprzymierzem a trójporozumieniem. Obie strony zaopatrzyły w najnowsze środki wybuchowe zarówno swoje floty wodne, jak powietrzne. Zaledwie padły pierwsze strzały karabinowe nad granicą, zniknął z powierzchni ziemi Paryż, w którym znajdował się zjednoczony sztab generalny wojsk trójporozumienia. Paryż został zmieciony trąbą powietrzną środków wybuchowych. Nazajutrz podobnemu losowi uległ Berlin. W obu wypadkach dzieła zniszczenia dokonał jeden tylko lotnik, mający na pokładzie aeroplanu kilka bomb.

Po kolei znikają z powierzchni ziemi nie tylko stolice europejskie, ale nawet wszystkie większe i ważniejsze miasta. Holandya, której terytoryum zostało podwojone za pomocą nowego systemu kanałów i tam, zniknęła zupełnie pod falami morza. — Chcąc mianowicie udaremnić z tej strony atak na Niemcy ze strony Anglików, lotnicy niemieccy zburzyli za pomocą bomb wszystkie tamy i groble, skutkiem czego morze wtargnęło w głąb lądu i zalało całą Holandyę. Ten szał burzenia ogarnia Amerykę, Chiny, Japonię. Wkrótce wszystkie prawie ogniska cywilizacyi legły w gruzach.

Gdy burza doszła do punktu kulminacyjnego, zabrał głos sędziwy ambasador Francyi w Waszyngtonie, osobistość — jak się wyraża Wells — obdarzona tym idealizmem intelektualnym, który zawsze przynosił zaszczyt narodowi francuskiemu. Poparty przez rząd Stanów Zjednoczonych, ambasador występuje z wnioskiem zwołania konferencyi dla „ratowania ludzkości“. Nie zniechęcają go żadne trudności. Myśl swoją głosi niestrudzenie, mimo że padają na niego obelgi lub uwagi ironiczne. Wreszcie myśl jego zaczęła się przyoblekać w kształty realne. W zacisznym hotelu alpejskim zjechało się na konferencyę 60 osób: monarchowie, ambasadorowie, uczeni i dziennikarze. Dzięki ambasadorowi francuskiemu przychodzi do skutku umowa w sprawie kilku ważnych punktów. Pierwsze miejsce zajmuje umowa, wedle której wszystkie fabryki, wyrabiające „carolinum“ i wogóle środki wybuchowe, przechodzą na własność państw lub znajdują się pod dozorem. Następuje zawarcie pokoju.

Ale czy ludy i społeczeństwa mają znowu tak samo się urządzić, jak dotychczas? W takim razie katastrofa, którą co dopiero z takim trudem zażegnano, powtórzyłaby się bardzo prędko. Odczuły to narody z taką mocą, że same wezwały konferencyę, ażeby dalej radziła nad ukończeniem całego dzieła. Zresztą pod wrażeniem przebytych cierpień zmienił się charakter i sposób myślenia ludzkości. Zaczęto poznawać niebezpieczeństwa egoistycznego indywidualizmu. Poznano doniosłość idei społecznej i narody wezwały konferencyę, ażeby zorganizowała „wspólnotę“.

Tu opisuje Wells nowe, szczęśliwe życie narodów. Z fabryk wychodzą maszyny, coraz to doskonalsze i tańsze, nauka reguluje stosunek produkcyi do konsumpcyi, skutkiem czego liczba godzin pracy zmniejsza się coraz bardziej dla każdego członka wspólnoty. Nie pominął także Wells... miłości, której w życiu przyszłej ludzkości wyznaczył bardzo skromną rolę. Ludzie, uwolnieni od pracy poniżającej, od niepokojów zazdrości i miłości, będą mogli oddać się całkowicie nauce i sztuce. Ludzie genialni będą w pracowniach wspaniale urządzonych pracować nad rozwojem nauki.

Książkę Wellsa przeczyta każdy z prawdziwem zajęciem. Autor poruszył cały szereg zagadnień, które w rzeczywistości musi rozwiązać niedaleka przyszłość. Tylko wymarzona „wspólnota“ ma wygląd beznadziejnej utopii. A usunięcie pierwiastka miłości na szary koniec świadczy, że Wells zapoznaje pewnik o niezmienności pewnych cech duszy ludzkiej. Jak świat światem, miłość pozostanie jednakowa, a bez zazdrości nie obejdzie się.

KRONIKA.

Kraków, 20 czerwca.

Procesya Serca Jezusowego. Wczoraj wieczorem wyruszyła uroczysta procesya Serca Jezusowego, po nieszporach z kościoła św. Barbary na Mały Rynek, który zapełnił się bractwami kościelnemi i tłumem pobożnej publiczności. Domy na Małym Rynku udekorowane były pięknie kwiatami i dywanami. Nabożeństwo odprawiono przed prowizorycznym, kwieciem i chorągwiami ozdobionym ołtarzem na Małym Rynku, poczem procesya przez plac Maryacki i ul. Sienną powróciła z powrotem do kościoła św. Barbary.

Dar na powodzian w Galicyi. Za pośrednictwem redakcyi „Drużyny“ w Warszawie zebrano na powodzian w Galicyi w Lipnie, gub. płockiej, rb. 18 kop. 50, w Kadzidle, gub. łomżyńskiej rb. 2, nadto p. Józef Sobich złożył 1 rubla. Pieniądze te w łącznej kwocie 21 rubli 50 kop., przesłane na nasze ręce, zostały zdeponowane w administracyi „Nowej Reformy“.

Czerwcowe lato. Z pogodą czerwcową mają chyba najwiarogodniejsi przepowiadacze meteorologiczni prawdziwy kłopot. W żaden bowiem sposób nie może się ona ustalić w ściśle określonym kierunku. Typowym pod tym względem był dzień wczorajszy. Od rana do samego prawie wieczora byliśmy w niepewności, czy będzie pogoda, czy też deszcz. Było pochmurnie, parno, duszno. W południe słońce doskwierało, w parę godzin później spadł letni deszczyk, słońce się już jednak nie pokazało.

Krakowianie jednak jakby już przyzwyczaili się do takiej zmiennej aury, nic sobie z jej kaprysów nie robiąc. Spieszą po południu wszędzie, gdzie można odetchnąć świeżem powietrzem.

Kiedy te kaprysy ustaną, o tem chyba żaden Falb nie zaryzykuje przepowiadać.

Związek obrońców. W sali krakowskiej Izby adwokackiej odbyło się przedwczoraj walne zgromadzenie założonego przed rokiem Stowarzyszenia pod nazwą „Związek obrońców“. Stowarzyszenie to założono celem obrony interesów obrońców w sprawach karnych. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia przedstawił przewodniczący, dr Frühling. Wydział Stowarzyszenia wydawał pismo p. t. „Głos obrońców“. W dyskusyi podnoszono, że pismo to należy rozwinąć i postawić je na poziomie fachowych pism zagranicznych.

Wybory dały wynik następujący: Prezesem wybrano dr Marka, I wiceprezesem dr Oberländera, II wiceprezesem dr Woźniakowskiego. Do wydziału weszli pp.: dr W. Bogdani, dr W. Goldblatt, dr Heski, dr K. Ostrowski, dr Mandel, dr Klimecki, dr Przeworski i dr Steinberg.

Ze sportu footballowego. W niedzielę dnia 21 b. m. rozegra T. S. „Wisła“ ostatni match w tym sezonie o mistrzostwo Galicyi i puhar srebrny. Przeciwnikiem jej będą teraz „Czarni“ ze Lwowa, stojący z „Cracovią“ co do ilości punktów na czele drużyn galicyjskich. — Początek zawodów ze względu na wyścigi o godzinie 6'15 po południu. Poprzedzą matche najlepszych klubów drugoklasowych „Sparty“—„Polonii“ i „Makkabi“—„Jutrzenki“ o godzinie 2'45.

Z krakowskich szkół muzycznych. Piszą nam z miasta:

Pani Helena ze Stawarskich Szczerbińska, która co roku zwykła urządzać popisy swych uczenic i uczniów wobec grona zaproszonych gości, w roku bieżącym wprowadziła dwie bardzo pożądane inowacye, pierwszą przez to, że zamiast jednego, odbyły się trzy poranki muzyczne w dłuższych odstępach czasu, drugą zaś nowością były odczyty prof. dra Jachimeckiego, który przed rozpoczęciem popisu na pierwszym i drugim poranku wygłosił prelekcye z charakterystyką kompozycyj, objętych programem.

Kto był na popisie, urządzonym na zakończenie zeszłego roku szkolnego, mógł w tym roku na wszystkich 3 porankach muzycznych zauważyć wielkie postępy młodzieży, dowodzące nietylko wytrwałej pracy uczniów, ale także wytrawnego i umiejętnego kierunku.

W programie ostatniego poranku, obok obcych kompozytorów, były nazwiska polskich autorów, wykonano mianowicie między innemi liczne utwory krakowskich artystów: Frydmanna, Lipskiego, Morelowskiego i Świerczyńskiego. Dobrze czyni kierowniczka szkoły, iż zaznajamia uczniów także z utworami nowszej muzyki polskiej i tym sposobem toruje tymże drogę do szerszych kół; wszak tylko polska publiczność grywa polskie rzeczy. Kraje niemieckie, zalane powodzią tuzinkowych nieraz kompozycyj, o naszych autorów nie dbają, a nawet narody pobratymcze odznaczają się ekskluzywnością. Liczni słuchacze wysłuchali popisów szkoły pani Szcz. z uczuciem zadowolenia, wynosząc przeświadczenie o postępach nauki i o talencie uczniów.

Wycieczkę do Pienin urządza sekcya wycieczkowa krakowskiego Ogniska nauczycielskiego w niedzielę 28 b. m. Odjazd z Krakowa w sobotę 27 czerwca o godz. 11.55 w nocy do Nowego Targu, skąd po śniadaniu furkami do Czerwonego Klasztoru (35 km.) w Pieninach. Po drodze zwiedzenie słynnych ruin w Czorsztynie i starożytnego węgierskiego zamku „Nidzicy“. Obiad w Śmierdzonce (węgierskie miejsce kąpielowe Koronahegyfurda), poczem jazda łódkami Dunajcem wśród jednej z najpiękniejszych panoram w Europie (8 km. wodą). Ze Szczawnicy pieszo przez Pieniny do Czerwonego Klasztoru, potem furkami do Nowego Targu. Po wieczerzy odjazd o godz. 11 w nocy, przyjazd do Krakowa 29 czerwca o godz. 6 rano. Koszta wycieczki wynoszą 28 K, w co wlicza się i bilet do Nowego Targu, furki do Czerwonego Klasztoru i z powrotem, obiad, jazdę łódkami, myta, napiwki, zwiedzanie zamku, wydatki administracyjne. Zgłoszenia w formie zadatku 10 koron przyjmuje i wyjaśnień udziela p. Józef Robak, Kraków, Zwierzyniecka 11 najpóźniej do 22 czerwca. Na odpowiedź należy dołączyć markę. Informacye ustne w Ognisku naucz. (Rynek 29, telef. 3360 między 6—8).

Egzamin dojrzałości w filii gimnazyum św. Jacka w Krakowie odbył się w dniach 15—19 czerwca b. r. pod przewodnictwem radcy dworu i inspektora szkół krajowych, Emanuela Dworskiego. Świadectwa dojrzałości otrzymali:

Augustynek Ignacy, Dąbrowski Roman, Fenichel Zygmunt (z odzn.), Gertler Aleksander, Górski Feliks, Griffel Alfred, Gross Bertold (z odzn.), Janecki Karol, Jakobsohn Zygmunt (z odzn.), Korczak Adam (z odzn.), Kowal Włodzimierz, Kragen Henryk (z odzn.), Kuglin Wilhelm (z odzn.), Lauer Józef (z odzn.), Lichtig Józef, Łaniewski Stefan, Michalski Stanisław, Niedźwiedzki Jan, Piechowicz Kalikst, Schenkel Jozua (z odzn.), Schreyer Albin (z odzn.), Skrzypczak Maksymilian, Słomski Mieczysław, Sowiński Michał, Spatz Mojżesz (z odzn.), Swaryczewski Antoni, Szybowski Stanisław, Wagner Leon (z odzn.), Ziemiański Michał, Zweig Ferdynad (z odzn.), Rożek Józef (ekstrn. z odzn.).

Nie reprobowano żadnego ucznia.

Uniwersytet Ludowy urządza walne zgromadzenie Towarzystwa (zjazd delegatów) w dniach 28 i 29 b. m. z następującym porządkiem dziennym:

Dzień pierwszy: 1. sprawozdanie zarządu głównego za czas od 1/IV 1913 do chwili bieżącej. 2. sprawozdania uzupełniające delegatów. 3. kwestya utworzenia stałych docentur przy Uniw. Ludowym. 4. centrala zakupów dla bibliotek. 5. Wybory 3 członków zarządu głównego, 5 rady nadzorczej, 5 sądu rozjemczego.

Dzień drugi: 1. program pracy Uniwersyteetu Ludowego. 2. Ochrona zabytków przyrody — referat prof. dr M. Raciborskiego.

Walne zgromadzenie odbędzie się w lokalu przy ul. Dunajewskiego 7. Początek o godz. 2 po południu, w razie braku kompletu następne walne zgromadzenie tegoż samego dnia o godz. 3.

Kurs kroju dla nauczycielek. Koło kobiet Towarzystwa Pomocy przemysłowej urządza w Krakowie podczas wakacyj bieżącego roku od dnia 20 lipca do 20 sierpnia czterotygodniowy kurs kroju sukien i konfekcyi damskiej dla nauczycielek. Kurs ten prowadzony przez fachową siłę, p. M. Strzałkową, byłą uczenicę zawodowej szkoły stowarzyszenia kupców w Wiedniu, będzie się odbywał dla połowy uczestniczek w godzinach porannych, dla połowy w godzinach popołudniowych. Opłata za naukę 40 kor. Ze względu na ograniczoną liczbę tylko 20 uczestniczek Koło kobiet Tow. Pomocy przemysłowej uprasza interesowane panie, aby zechciały zapisywać się na kurs jaknajrychlej. Zgłoszenia pisemne najdalej do 10 lipca wnosić należy do Koła kobiet Towarzystwa Pomocy przemysłowej w Krakowie (ul. Straszewskiego l. 28), zaś informacyj wszelkich udziela p. Strzałkowa (ul. Sienna l. 12) między 6—7 wieczorem codziennie. Osoby nie należące do stanu nauczycielskiego będą także przyjmowane na kurs.

Sekcya krajoznawcza akad. Koła „Straży Polskiej“ urządza w niedzielę 21 czerwca wycieczkę do Czerny i Miękini. Punkt zborny o godz. 1.30 na dworcu kolejowym. Koszta dla gości 1.50 K, dla członków 1.20 K. Zgłoszenia do soboty w akad. Kole „Straży Polskiej“ (Gołębia 20) od 12 do 1 i od 6 do 8 wiecz.

Smutne echa obchodu Lajkonika. Przedwczorajszy obchód konika Zwierzynieckiego był znowu niezłem żniwem dla rozmaitych kieszonkowców, którzy w tłumie kradli, co się dało. Jak donieśliśmy, policya aresztowała ogółem 10 „doliniarzy“, młodych chłopców, podejrzanych o kradzież. Ofiarą młodocianych rzezimieszków padło conajmniej kilkanaście osób. Niektórę z nich wcale drogo, jak na obecne ciężkie czasy, zapłaciły za widowisko tatarskie. I tak między innemi zabrano w ścisku 70 kor. słuchaczowi praw St. Weissowi, 140 kor. Adamowi Neumannowi, portfel z legitymacyą i dokumentami akademikowi Spitzowi; pugilaresy, zawierające po kilkanaście koron, skradziono między innemi służącej Maryi Chwasteczkowej, czeladnikowi krawieckiemu Michałowi Mazurowi i woźnemu magistrackiemu Wincentemu Janikowi. Lista powyższa nie jest jeszcze zupełną.

Na ul. Zwierzynieckiej znaleziono portfel z legitymacyami farmaceuty Hermanna. „Doliniarze“ pieniądze zabrali, a portfel porzucili.

Zbiegowisko. Rynek krakowski był wczoraj w południe widownią ogromnego zbiegowiska, wywołanego przez dwie kwieciarki, sprzedające kwiaty obok pomnika Mickiewicza, Reginę Waszkową i Waleryę Chirową. Poszło o małą wiązankę kwiatów, którą Waszkowa miała zabrać swojej konkurentce. Wiadomo, że przekupki nie zwykły darować swej szkody, stąd też przyszło między niemi do gwałtownego sporu. Z wielkim trudem udało się policyantom uciszyć poważnione konkurentki i w ten sposób usunąć zbiegowisko.

Kradzież. Samuelowi Czosnkowi, spedytorowi, zamieszkałemu przy ul. Orzeszkowej, skradziono wczoraj z mieszkania kwotę 110 rubli.

Zbiegł z domu rodzicielskiego dnia 7 b. m. 13-letni Karol Marcinek, syn starszego konduktora kolejowego z Bierzanowa i wałęsa się gdzieś po Krakowie. Mimo poszukiwań rodziców nie udało się dotąd zbiega odnaleść.

Z kraju.

Tarnów, 18 czerwca. (Polityka klerykalno-wszechpolska w T. S. L.).

Wczoraj odbyło się w sali kasynowej przy nader licznym udziale członków, doroczne walne zgromadzenie tutejszego koła T. S. L. Z nastroju wśród zebranych widoczne było, że zanosi się na burzę. Zaraz u wstępu na salę zarysowała się opozycya, gdyż każdy członek otrzymywał do rąk dwie listy kandydatów do zarządu Koła: jedną klerykalno wszechpolską podawaną przez ks. Paryłę, i drugą ludowo-demokratyczną, forsowaną przez młodzież akademicką. Uderzał też liczny udział księży, którzy w liczbie z górą 20 zajęli całą ławkę, podczas, gdy według drukowanego sprawozdania miało być członkami Koła ośmiu księży. Przewodniczył prezes prof. Język. Po zapytaniu p. Langnera, jako przewodniczącego sekcyi czytelniano-odczytowej, w sprawie sprawozdania tejże sekcyi, powstała na sali burza. Pp.: dr Pollak i Dziama występowali przeciw działalności tej sekcyi, pierwszy domagał się cenzury odczytów, wygłaszanych na wsi, drugi przeciw tego rodzaju tematom jak o zbrojnem pogotowiu narodu i t. p. To wywołało energiczne głosy protestu ze strony młodzieży, a gdy jej reprezentant p. Dziadosz, członek zarządu, prosił o głos, omówiono mu pod pozorem, że nie jest w wykazie drukowanym członków, mimo, że był członkiem zarządu. Wskutek energicznego protestu dra Żmigroda, zezwolono p. Dziadoszowi przemawiać. W ostrych słowach odpowiadał też pp.: Dziamie i Pollakowi p. Grünberger i postawił wniosek, by wyrazić sekcyi odczytowej uznanie za owocną pracę, co też następnie uchwalono. Akademik Ney opowiadał, jak wrogo zachowali się chłopi na wsi, gdy przybywał tam jako prelegent T. S. L. i woził z sobą broszury p. Zamorskiego, w których mieściła się agitacya za „Ojczyzną“ i, że dlatego sekcya zaniechała wszechpolskiej agitacyi na wsi, oddając się wyłącznie pracy oświatowej i uświadamiania polityczno-narodowego. Dlatego ściągnęła na siebie sekcya ta niełaskę zarządu (wszechpolskiego) i uchwalono na wydziale w końcu tej jedynej pracowitej sekcyi (po 100 odbytych prelekcyach) zabronić wyjazdów na wieś. Wniosek prof. Pollaka, by odtąd odczyty cenzurował zarząd, odesłano, na wniosek dr Tertila, do zarządu. Po tej burzliwej dyskusyi i po proteście adwokata dra Żmigroda przeciw bezprawnemu masowemu w przededniu walnego zgromadzenia przyjmowaniu członków przez skarbnika Koła, a nie przez zarząd, przemawiał delegat zarządu głównego red. Rymar, uniewinniając z tego powodu zarząd Koła.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad dalszym ciągiem sprawozdania zarządu z działalności za rok ubiegły. Najsłabszym punktem sprawozdania i najboleśniejszą kwestyą dla zarządu była kwestya kinoteatru. Bardzo ostro krytykował z tego powodu zarząd prof. dr Pollak i domagał się jasnego określenia, jak się ma sprawa deficytu, ile on wynosi, jak zostanie pokryty i w ogóle szczegółowego sprawozdania sekcyi kinowej. Tego samego życzyli sobie i inni mowcy, a w szczególności pp.: radca dr Zaremba, akad. Dziadosz, Korman, Ney i inni. Mimo natarczywych wprost żądań ze strony prof. Pollaka, zarząd tej kwestyi jasno nie przedstawił, okrywając nadal wszystko tajemnicą, co niewątpliwie T. S. L. dotkliwie szkodzi. Z ogólnikowych wyjaśnień dyr. Kusza wynika, że kinoteatr ma z dniem dzisiejszym z górą 25 tysięcy kor długu, pokrytego wekslami poszczególnych członków, mających oczywiście z tego powodu regres do TSL., które jest tem samem kwotę tę pośrednio dłużnem. Na to posiada kinoteatr inwentarz, zakupiony w swoim czasie za 13.000 koron, który dziś już połowę wartości tej przedstawia. Deficyt kina przenosi zatem z górą 15.000 koron, a zarząd zaciągnął na to pożyczkę w kwocie 6.000 koron jako dług hipoteczny na parceli, przeznaczonej na budowę domu własnego T. S. L. Podczas, gdy dotąd przedsiębiorstwo było bierne, to od czasu, gdy kierownictwo objął architekt Tarkowski, kino jest przedsiębiorstwem czynnem.

Całą tę przykrą nadzwyczaj kwestyę przedstawiono w sposób tajemniczy i niejasny. W dyskusyi przemawiali pp.: Wowkonowicz, Wierzbicki, dr Pollak, dyr. Kusz, prof. Dubiel i inni, poczem przystąpiono do wyborów. Wskutek namiętnej agitacyi ze strony zarządu obecnego i przybyłych w sukurs księży, przeszła cała lista, proponowana przez ustępujące prezydyum: Uderzającym jest fakt, że członków sekcyi odczytowej, której wyrażono uznanie, zarząd na liście swojej nie umieścił i usunął temsamem całą młodzież akademicką od dalszej współpracy w tutejszem kole T. S. L. Z tych powodów też prof. Grzymek i tow. wyboru do zarządu nie przyjęli.

Kołomyja, 18 czerwca. (Walne zgromadzenie „Sokoła“. — Kolonia wakacyjna. — Sprawa filii gimnazyalnej. — Konsolidacya stronnictw demokratycznych.)

Sokół zamknął swój wojowniczy a raczej obronny wobec narodowych demokratów okres walnem zgromadzeniem w dniu 9 czerwca. Uchwalono na niem pożyczkę inwestycyjną 24.000 K.

Kolonia wakacyjna uczniów polskiego gimnazyum rozkłada swe penaty tego roku w Pistyniu, tuż obok Kosowa, miejscowości znanej przez zakład leczniczy dra Tarnawskiego. Zarząd kolonii w tym roku zamyśla kupić grunt w Jaremczu, gdzie stanie dom kolonijny. Będzie to druga, zdaje się, kolonia uczniowska w kraju, posiadająca swój grunt i dom.

Piekąca sprawa utworzenia samodzielnej filii gimnazyum polskiego ma być przedmiotem obrad wiecu rodzicielskiego, zwołanego na niedzielę 21 b. m. Oby miarodajne czyniki zechciały uwzględnić głos rodziców, zatrwożonych o zdrowie swych dzieci. Oddziały bowiem filialne, rozdzielone na 4 budynki, a obejmujące około 200 uczniów, są niezdrowe i wilgotne.

Z okazyi ostatniego zjazdu demokratycznego we Lwowie nasuwa się na myśl konieczna potrzeba konsolidacyi stronnictw prawdziwie demokratycznych w naszem mieście, któreby stanęły przeciw narodowej demokracyi i usunęły ją z życia publicznego. Demokraci polscy, postępowi, ludowi i radykalni, powinni podać sobie ręce i opanować te placówki naszego życia publicznego, któremi dotąd zawładnęła narodowa demokracya, prowadząc pracę publiczną „ad absurdum“.

Aresztowanie seminarzysty tulskiego. Jak „Prikarpatskaja Ruś“ donosi ze Zbaraża, żandarmerya aresztowała tam Michała Szymańskiego. Aresztowany jest wychowankiem tulskiego seminaryum prawosławnego, a przybył do Zbaraża, by stawić się do poboru wojskowego. Aresztowanie nastąpiło w nocy, w chwili, gdy Szymański wrócił ze Lwowa. Przeciw Szymańskiemu i pewnemu jego koledze z seminaryum w Tule toczy się w Nowym Sączu śledztwo, w którem przesłuchano już wielu świadków.

Z dzielnic polskich.

75.000 rb. na cele publiczne. Z Warszawy donoszą nam: W sądzie okręgowym otwarto testament zmarłego w tych dniach Władysława Rolbieckiego, który cały swój majątek 75.000 K zapisał na fundusz wieczysty, z którego odsetki w różnych częściach zasilać będą następujące instytucye: Szpital dziecięcy przy ul. Kopernika, Tow. kolonii letnich, Tow. nędzy wyjątkowej, Pogotowie ratunkowe, Towarzystwo pomocy ubogim matkom rodzącym. Na wypadek, gdyby dyrekcye wspomnianych wyżej Towarzystw kredytowych nie chciały przyjąć powyższych depozytów, mają one być przelane do kasy akademii umiejętności w Krakowie, do dyspozycyi akademii.

Sprawa Bispinga. Z Warszawy telefonują: Wczoraj w drugim departamencie Izby sądowej rozpatrywano skargę Bispinga na bezwzględne stosowanie wobec niego więzienia prewencyjnego. Sąd, wysłuchawszy długiego wywodu adwokata Papieskiego, postanowił zwrócić się do prokuratoryi z prośbą o wysłanie specyalnej komisyi lekarskiej dla zbadania Bispinga, poczem ewentualnie Bisping byłby wypuszczony na wolność za kaucyą.

Ze świata.

Kinoteatry w opałach. W Wiedniu odbyło się zebranie właścicieli kinoteatrów. Obecni byli delegaci ze wszystkich stron państwa. Przewodniczący Porges wywodził, że konieczną jest regulacya cen wstępu, gdyż zapanowała w nich szalona zniżka, pomimo że koszta się potroiły. Ze 140 kinoteatrów w Wiedniu 40 do 60 już upadło, a w przyszłym sezonie stosunki te jeszcze się pogorszą, gdyż ceny filmów wciąż idą w górę. Od 1 września musi się zaprowadzić minimalną cenę wstępu 30 hal. Projektowany przez gminę wiedeńską podatek zabawowy w wysokości 20 prc. może zupełnie zrujnować kinoteatry. Wymagania Stowarzyszenia autorów są ogromne, tak że należałoby rozwiązać z niem kontrakt.

W dyskusyi nad temi sprawami zapowiedział prezydent Związku dla przemysłu kinematograficzego, Szomlo, że Związek będzie swoje filmy dawał tylko tym kinoteatrom, które wprowadzą minimalne ceny. Inny mówca twierdził, że to na niewiele się przyda; należy skrócić filmy i oznaczyć maksymalną długość przedstawienia. Ta propozycya nie przeszła jednak, natomiast uchwalono podwyższyć ceny od 1 września, rozwiązać kontrakt z autorami i zwalczać podatek zabawowy.

Po ucieczce braci Gierowskich. „Czernowitzer Zeitung“ donosi, że bracia Gierowscy zatrzymali się w Odesie, skąd telegraficznie zapytywali się o los aresztowanych swych krewnych. Sędzia śledczy, radca dr Lehmann, który prowadził śledztwo i bawił w tym celu w Debreczynie, Marmarosz-Sziget i Budapeszcie, wrócił już do Czerniowiec. Dalsze śledztwo w sprawie Gierowskich toczyć się będzie już w Czerniowcach. Śledztwo w sprawie ucieczki Gierowskich prowadzi r. Fida.

Demonstracye w uniwersytecie. Z Pragi donoszą: Wczoraj odbyła się w tutejszym uniwersytecie promocya trzech doktorów prawa. Jeden z promowanych, dr Kraus, zabrał po promocyi głos i wygłosił mowę polityczną, oświadczając, iż czuje się szczęśliwym, że może swobodnie przemówić. Na całym świecie wiedza jest międzynarodowa. Tylko w Pradze stoi ona w służbie haseł narodowych i przyczynia się do teroryzmu narodowego.

Słowa te wywołały wielkie poruszenie w audytoryum. Rektor przerwał mowcy i wraz z profesorami opuścił salę.

Katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny, jadący z Perth do Inverness w Szkocyi, wpadł z powodu załamania się mostu do rzeki, przyczem wiele osób zginęło. Rannych zostało 12 osób.

Pożar na łodzi podwodnej. Z Cherbourga donoszą: Na pokładzie jednej z łodzi podwodnych pękła rura, prowadząca do rezerwoaru naftowego, co spowodowało pożar, który ugaszono jednek z wielkim trudem. Kilku marynarzy zostało ciężko zranionych.

Wielkie sprzeniewierzenie. Z Wiednia telefonują: Właściciel domu bankowego, Th. J. Plewa, bankier Gustaw Schober, został uwięziony pod zarzutem defraudacyi depozytów. Schober przyznał, że zużył dla siebie 500.000 K i podaje passywa na 3 miliony koron.

Kopalnia pod wodą. W kopalni mysłowickiej z powodu deszczów w ostatnich dniach wtargnęła woda. O ile wiadomo, dotąd utonęło 3 górników.

Katastrofa lotnicza. Z Petersburga donoszą: Lotnik wojskowy, Stojatin, spadłszy z aeroplanem na aerodrom w Gatczynie, zmarł wskutek odniesionych ran.

Zaciekła sufrażystka. Sylwia Pankhurst wymusiła ostatecznie przyjęcie deputacyi przez Asquitha. Wczoraj wypuszczono Pankhurstównę z więzienia, gdzie przez 8 dni uprawiała strajk głodowy. Po opuszczeniu więzienia Pankhurstówna udała się do gmachu parlamentu, gdzie jej jednak nie wpuszczono. Pankhurstówna położyła się wówczas na ziemi przed bramą parlamentu, gdzie kil-

ka sufrażystek przyniosło jej poduszki. Pankhurstówna postanowiła leżeć tam tak długo, dopóki Asquith nie zgodzi się na przyjęcie deputacyi. Po długich rokowaniach Asquith oświadczył w końcu, że deputacyę przyjmie, poczem Pankhurstówna odjechała do domu.

„Wolność prasy“ w Rosyi. W Petersburgu ukazał się 1-szy numer organu zawodowego dziennikarzy rosyjskich „Żurnalist“. Znajdujemy w nim ciekawą tabelkę, przedstawiającą t. zw. „wolność prasy“ w cyfrach. Tabelka obejmuje okres t. zw. „konstytucyjny“, t. j. lata od 1906 do 1913 włącznie.

Rok	Liczba kar	Suma w rb.
1906	16	15.525
1907	148	65.000
1908	120	82.000
1909	182	87.575
1910	243	60.150
1911	268	73.450
1912	317	96.800
1913	372	139.575
Ogółem	1.666 kar	620.075 rb.

Z powyższego widzimy, że represye prasowe nie ustawały ani na chwilę i w 1913 roku dosięgły punktu najwyższego. Z ogólnej liczby 372 kar pieniężnych w 1913 roku przypadło 96 kar na sumę 63.600 rb. na Moskwę i Petersburg; na prowincyi natomiast gubernatorowie nałożyli w roku tym 278 kar na sumę 76.055 rb. Poza represyami pieniężnemi zanotować należy w roku tym jeszcze następujące: skonfiskowano wydawnictw 216, areszowano redaktorów 63, zamknięto wydawnictw 20.

Ogolił się w powietrzu. W poniedziałek po południu na polu lotniczem w Aspern pod Wiedniem założył się lotnik Konschel ze znanym sportsmenem Fladukiem, że potrafi podczas lotu ogolić się na aeroplanie bez niczyjej pomocy. Założono się o 500 koron. Konschel o g. 4 po południu przygotował swój aeroplan do lotu i umieścił na jego pokładzie brzytwę i inne przybory do golenia. Następnie wzniósł się w powietrze najpierw na wysokość 600 metrów, a następnie 1000 metrów. Zataczając wielkie koła, zaczął mydlić twarz, a potem przyszła kolej na golenie. Ponieważ jedną ręką musiał wyciągać skórę na policzku, w drugiej zaś trzymał przyrząd do golenia, więc nogami obsługiwał ster. Mimo to aeroplan znajdował się w ciągłej równowadze. Konschel, ukończywszy golenie, wylądował. Jazda z goleniem trwała 21 minut. Golenie wypadło dobrze, tylko koło ucha widać było małe zadraśnięcie. Całą scenę zdjął operator kinematograficzny.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki na rynku krakowskim złożono 22 K 10 hal., zebrane na wieczornicy 17 b. m., urządzonej przez Wydział „Sokoła“ w Podgórzu dla pożegnania druha Eugeniusza Pwisterera, nacz. stacyi w Bonarce.

SKŁADKI:

Dla dotkniętych klęskami elementarnemi polskich włościan we wschodniej Galicyi złożyła II a klasa II. gimnazyum w Tarnowie 4 korony.

Na Macierz śląską złożyły dzieci pospolitej szkółki 4-klasowej 60 koron dla uczczenia ustępujących kierowniczek zakładu Heleny i Maryi Strażyńskich.

Z kalendarza. W sobotę dnia 20 czerwca: Sylwerego pm. i Florentyny.

Wschód słońca dnia 19 czerwca o godzinie 3 min. 33; zachód o godz. 7 m. 49; długość dnia godzin 16 m. 16.

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

W sobotę: „Polska krew“, operetka w trzech aktach.

W niedzielę: po południu: „Manewry jesienne“, operetka I. Kalmana.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

W sobotę: po południu: „Panieńskie Skały“; wieczór: „Królowa przedmieścia“.

W niedzielę: po południu: „Panieńskie Skały“; wieczór: „Królowa przedmieścia“.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 czerwca.

Konkursy na docentury techniczne. Rektorat politechniki we Lwowie rozpisał konkursy na dwie płatne docentury encyklopedyi maszyn; jedną na wydz. bud. ląd., a drugą na wydz. inż. ląd. i wodnej. Termin wnoszenia podań do końca b. m. — Z każdą z tych docentur połączona jest remuneracya w kwocie 1200 K rocznie i obowiązek odbywania 3 godzin wykładu w półroczu zimowem, a 1 godziny wykładu i 4 godzin ćwiczeń w półroczu letniem na inż., a po 3 godziny na bud. ląd. Podania ostemplowane i zaopatrzone w dokumenta wnieść należy do rektoratu.

Ulewa z piorunami nawiedziła wczoraj przed południem miasto Lwów i trwała czas dłuższy. Ulicami miasta płynęła woda strumieniem. Mieszkania suterynowe, położone w dolnych częściach miasta, zostały zalane. W nocy była silna ulewa, która niezawodnie spowodowała gdzieniegdzie wylewy rzek i znaczne szkody w plonach.

Szkoła gotowania dla nauczycieli. Donoszą ze Lwowa:

Abituryenci seminaryalni, wychowankowie internatu im. Piramowicza, po kilkutygodniowej nauce gotowania pod kierunkiem p. Maryi Szczurkiewiczowej, żony dyrektora internatu, sporządzili bez niczyjej pomocy, każdy dla siebie obiad z trzech dań. Po upływie dwóch godzin było gotowych przeszło 40 potraw. Całej pracy przyglądał się prezes internatu, wiceprezydent p. dr Dembowski. Po ukończeniu gotowania kosztował z tych i owych potraw, wyrażając się o smaku z najwyższem uznaniem. Dobrodziejstwo tego przygotowania dla młodych nauczycieli zrozumie ten, kto potrafi pojąć położenie nauczyciela, zdanego po większej części na własne siły w zapadłej wiosce, gdzie nie znajdzie nikogo do ugotowania ciepłej strawy.

Kradzieże kolejowe we Lwowie. W ubiegłym tygodniu wykryto w magazynie materyałowym kolejowym we Lwowie kradzieże, które popełnił magazynier tamtejszy, Antoni Załuczkowski. Miał on pod zarządem swoim wielkie zapasy cyny, cynku i miedzi, które wydawał warsztatom, a przy tej sposobności zabierał także dla siebie część tych materyałów i potajemnie sprzedawał. — Załuczkowskiego aresztowano w towarzystwie dwóch robotników kolejowych, spólników kradzieży. Wysokość szkody nie została jeszcze ustaloną.

O naruszenie prawa autorskiego. Przedwczoraj odbyła się w sądzie krajowym karnym we Lwowie rozprawa przeciwko dr J. R. o występek naruszenia prawa autorskiego z § 51 ust. o ochronie prawa własności literackiej na skutek oskarżenia wniesionego przez tutejszego księgarza, p. K. Jakubowskiego. Akt oskarżenia przedstawiał się jak następuje: Prof. dr Oswald Balzer napisał dzieło naukowe p. t. „Historya ustroju Austryi w zarysie“ i swe prawo autorskie sprzedał p. K. Jakubowskiemu na jego wyłączną własność, tymczasem dr J. R. naruszył to prawo autorskie, p. K. Jakubowskiemu przysługujące w ten sposób, że bez jego wiedzy i zewolenia wydał i puścił w obieg księgarski dziełko p. t. „Repetytoryum historyi i ustroju Austryi według dzieła prof. Balzera“, nie mające właściwości dzieła oryginalnego, lecz będące tylko powtórzeniem w streszczeniu oryginalnego dzieła prof. Balzera.

Trybunał po kilkugodzinnej rozprawie wydał wyrok, uznający dr J. R. winnym występku z § 51 ust. o ochronie własności literackiej i zasądził go na grzywnę w kwocie 100 koron, względnie na karę aresztu na 10 dni i na zwrócenie p. Jakubowskiemu kosztów postępowania karnego, tudzież zarządził konfiskatę dzieła dr R. Z żądaniem zaś odszkodowania odesłał p. K. Jakubowskiego na drogę prawa cywilnego.

Repertuar teatru lwowskiego.

W sobotę: „Piękna uwodzicielka“.

W niedzielę: „Piękna uwodzicielka“.

Dział ekonomiczny.

*** Sprawy naftowe.** Przedwczoraj odbyła się we Lwowie konferencya. zwołana przez tamtejszą Izbę handlową celem zebrania materyałów do referatu handlowo-politycznego w Związku Izb handlowych z zakresu przemysłu naftowego i wosku ziemnego. W konferencyi brali udział: z ramienia Izby sekretarz dr Korkis, radca Winiarz, dyrektor Tow. akc. „Borysław“ p. Czonka, radca dr Horszowski, sekretarz kraj. Tow. naftowego dr Bartoszewicz, inż. Gawroński, Rosenthal, dyrektor Tow. akc. olejów mineralnych w Drohobyczu, reprezentant rafineryi „Trzebinia“. Przewodniczył radca dr Winiarz.

Konferencya omawiała szczególne pozycye taryfy cłowej, odnoszące się do ropy i produktów naftowych, tudzież wosku ziemnego i przedstawiła cały szereg postulatów ze stanowiska interesów krajowych odnośnie do rewizyi autonomicznej taryfy cłowej i odnowienia traktatów handlowych. Konferencya zajmowała się też kwestyami, zostającemi w związku z postępowaniem cłowem odnośnie do produktów naftowych. W szczególności konferencya wyraziła zdanie, że rozrzucone w obowiązującej obecnie taryfie cłowej po poszczególnych grupach produkty naftowe, jak waselina, parafina, smary, należałoby ująć w jedną klasę, łącznie z olejami mineralnymi.

***Osłabienie w handlu angielskim.** Zdawało się, że ogólne depresya finansowa nie zdoła wpłynąć ujemnie na zewnętrzny handel angielski, tymczasem od marca zaczyna się w Anglii objawiać osłabienie ruchu w tym handlu. Ubytek zaznacza się zarówno w dowozie, jak w wywozie. Jak ostatnia statystyka wykazuje, w maju ubyło znowu wywozu o 1.8 milionów funtów szterlingów czyli 4.1%, a dowozu o 2.17 f. szt. to jest 3.5%. W pierwszych pięciu miesiącach b. r. razem wywóz wzrósł wprawdzie o 6%, ale za to dowóz zmniejszył się o 8%. Cyfra dowozu jest tu rozstrzygającą, gdyż Anglia sprowadza z zagranicy środki żywności i surowiec, więc ubytek w tej dziedzinie jest wyraźną oznaką osłabienia konjunktury. Mimo rezultatów majowych ruch towarowy w Anglii w porównaniu z ruchem na kontynencie jest jeszcze zawsze bardzo wielki, tylko słabszy niż w rekordowym roku 1913. Zauważyć trzeba jeszcze, że powyższe cyfry procentowe ubytku obliczone są według wartości towarów, ceny zaś wielu towarów w ostatnich czasach się zmniejszyły i temu właśnie należy przypisać osłabienie bilansu, gdyż obrót towarowy według samej ilości sztuk nie wiele się zmniejszył.

Wiedeń, 19 czerwca. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 600·75, węgierskiego Zakładu kredytowego 776·—, Anglobanku 327·—, Unionbanku 570·—, Länderbanku 481·50, Bankvereinu 505·25, Bodencredit 1145·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 635·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 646·—, Kolei państwowych 683·25, kolei południowej 84·75, kolei północnej 49·35, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 790·50, Rima Muranyi 613·—, Praskiego Tow. żelaznego 24·74, Fabryki broni 884·—. Akcye tureckie tyt. 417·50, Gal. Karp. Tow. naft. 910·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 80·85, Austr. renta koron. 81·35, Węgier. renta koron. 79·60, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 81·30, 4% Listy Banku hipotecznego 82·50, Listy zastawne —·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 89·50, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·60, 4½% listy Banku kraj. 89·75, 4% Gal. Obl. propin. 98·20, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 80·75, 4% pożyczka m. Lwowa 79·75, 4% pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 215·—, Marki 117·85, Ruble 251·75, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 713·25, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie:

Wiedeń, 19 czerwca. Cukier mało. 21.40 – 50; 21.75 – 85. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 19 czerwca. Renta 3 prc. 35·75, Mąka 84·55.

Berlin. 19 czerwca. Austryackie banknoty 84·85, Spirytus 84·95.

Frankfurt, 19 czerwca. Austr. kred. 189·75, Koleje państwowe 150·—, Disconto —·—, Laura —·—. Usposobienie: silne.

Berlin, 19 czerwca. — (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 84·75, Austryackie noty 84·85, Rosyjskie noty 214·35, Amerykańskie noty 418·50, 3-prc. pruskie konsole 77·20, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·30, Niemiecki bank państwowy 138·25, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 150·—. Diskonto Komandit 185·62, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 17·87, Kanada Pacific 198·87. Losy tureckie 162·—, Hohenlohe 106·62, Phönix 235·67, Gelsenkirchner 181·37, Hamburg-Ameryka Packetf. 126·62, Hansa 249·25, Północny Lloyd 110·—.

Wiedeń, 19 czerwca. Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. prc. z r. 1880 3-prc. 277·—, Austr. Zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 234·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 266·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 224·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 100·—, b) bezprocentowe: Budapesztеńskie (Basilica) 4 złr. 23·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 481·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 57·25, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 49·60. Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 27·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 215·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 214·50, Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 457·—.

Budapeszt, 19 czerwca. (Targ zbożowy). Pszenica na październik od 12·92 do 13·02; żyto na październik od 9·37 do —·—; owies na październik od 7·85 do —·—; kukurudza na lipiec od 7·59 do 7·67; kukurudza na sierpień od 7·37 do —·—; rzepak na sierpień od 15·15 do —·—. Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. — Usposobienie: spokojne; pogoda: burza.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 19 czerwca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 21·60 do 26·60; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 20·— do 20·50; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 16·40 do 17·50; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 19·— do 20·20; proso od 23·50 do 24·50; kukurudza od 17·20 do 19·—; tatarka od —·— do —·—; groch 29·— do 36·—; fasola od 29·— do 56·—; soczewica od 54·— do 60·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 9·— do 10·—; koniczyna pastewna od 9·40 do 10·60; słoma od 5·60 do 6·—; rzepak zimowy od —·— do —·—; kminek kraj. od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 78·— do 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 000 do 000; koniczyna nasienna biała od —·— do —·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 6·— do 6·60; jaja za kopę od 3·80 do 4·60; masło za 1 kilogram od 2·50 do 2·80; ser za 1 kilogram od 0·40 do 0·50; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12; mleko niezbierane od —·20 do —·24; kapusta za kopę, 0·— do 0·—.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Edmund Zechenter: Walkowe kochanie. Kraków 1914. Spółka wydawnicza polska.

Był czas, gdzie niwę belletrystyki naszej zarzucali autorowie nasi nowelami chłopskiemi. Powstał nawet osobny rodzaj noweli ludowej, jako wyraz fali zainteresowania się kultury naszej ludem w dziedzinie poezyi, powieści i malarstwa. Z pomiędzy wielu, którzy się do tej służby sami powołali, wybranych znalazło się jednak niewielu. Są nimi pisarze, którzy podsłuchali i opanowali nie tylko gwarę ludową, ale poznali i odczuli na wskroś duszę opisywanej sfery, którzy żyli kiedyś w otoczeniu tego środowiska, zbliżyli się sercem do niego i dobrali do skarbów uczucia, niedostępnych dla ludzi postronnych. Ze znajomością życia, obyczaju i duszy ludu trzeba złączyć umiłowanie przyrody i miłość szczerą, a prostą i wtedy tylko możemy liczyć na rezultat artystyczny. P. Zechenter należy do tej szczupłej liczby istotnie wybranych autorów. Przed kilku laty ogłosił cykl nowel ludowych p. t. „Z chłopskiej niwy“, któremi od razu zapisał się w rzędzie nowelistów wyróżniających się nie tylko świetną znajomością środowiska ludowego, ale i talentem, który w lot umiał przerabiać obserwowane wrażenia na prawdziwe klejnoty belletrystyki. Talent jego odczuł powinowactwem umiłowanych motywów chłopskich Kazimierz Tetmajer, głosząc w przedmowie do pierwszego tomu nowel Zechentera słowa gorącego zachwytu dla pierwocin talentu pisarza.

Ogłoszony obecnie drugi tom obrazków nowelistycznych p. t. „Walkowe kochanie“, to dalszy ciąg tej samej wyborowej przędy, którą autor snuje w pierwszym zbiorze. To samo umiłowanie motywów, ta sama barwność i jędrność obrazowania, siła i plastyka w odmalowywaniu uczuć i stanów duszy chłopskiej. W dwóch z tego cyklu utworach talent p. Zechentera wzniósł się na wyżyny artyzmu: w „Walkowem kochaniu“, pierwszej z nowel, opisującej cichy dramat serca ambitnego parobka, rozkochanego w gospodarskiej córce i w „Strzelcu Bardędze“, gdzie psychologia starego kłusownika oddaną jest z niepowszednią siłą i uczuciem. Ukochanie lasu przez starego kalekę odmalowane z potężną plastyką, daje świadectwo talentowi pisarza, a książkę każe zaliczyć do celniejszych nabytków na niwie naszej belletrystyki.

wp.

— Nowe książki:

Dr Nicolaus Biernacki: Jus „orthodoxum Russorum. Respectu juris ecclesiae romano-catholicae consideratum. Cum una tabula gentis Ruthenae. Posnaniae 1914. Apud bibliop. s. t. S. Adalberti.

A. Gutkowski: Wiadomości polityczne i społeczne. Podręcznik dla uczniów szkół przemysłowych. Lwów. Nakładem polskiego Tow. pedagogicznego. 1914. 2 kor.

Nowy ambasador austro-węgierski w Berlinie.

(Telefonem.)

Wiedeń, 20 czerwca.

Dzisiejszy „Fremdenblatt“ pisze: Jak się dowiadujemy, ambasador austro-węgierski w Berlinie Władysław hr. Szoegenyi-Marich, który już od 53 lat pozostaje w służbie publicznej, a od r. 1892 zastępuje monarchię w Berlinie, przenosi się w stan spoczynku. Jego następcą ma być ks. **Gottfried Hohenlohe von Schillingsfuerst,** który od r. 1907 jest czynnym w Berlinie jako radca ambasady. Cesarz Wilhelm udzielił swego agrement na ten wybór.

Ks. Hohenlohe ożeniony jest z arcyksiężniczką Maryą Henryettą, córką arcyksięcia Fryderyka. Jak się dowiadujemy, księżna zrzeka się z powodu mianowania jej męża, tytułu „ces. król. wysokości“.

Zatarg grecko-turecki.

(Telegr. „N. Ref.“)

Wiedeń, 20 czerwca.

Poseł grecki Griparis konferował wczoraj z ministrem spraw zagranicznych hr. Berchtoldem o obecnym stanie konfliktu grecko-tureckiego. Jak słychać, wszystkie mocarstwa przyjęły propozycyę turecką co do wysłania delegatów do Małej Azyi dla zbadania na miejscu żalów Greków.

Wobec tego uważają, że **pokojowe załatwienie konfliktu jest zapewnione.** Świadczą o tem pokojowe oświadczenia greckiego ministra spraw zagranicznych i greckiego premiera, którzy zaznaczyli, że mając zaufanie do mocarstw, zajmą na razie stanowisko wyczekujące.

Nota turecka do Grecyi.

Ateny, 20 czerwca.

Agencya ateńska ogłasza dosłowny tekst noty tureckiej do rządu greckiego:

Otrzymałem notę Waszej Ekscelencyi z 12 czerwca. Zważywszy, że przedmiotem tej noty może być tylko położenie poddanych helleńskich zapewniam, że rząd nie omieszka zbadać w jak najsprawiedliwszym duchu każdą demarche, ich dotyczą. Sądzę tymczasem, że nie będzie od rzeczy powiadomić Waszą Ekscelencyę, że rząd cesarski poniósł wielkie ofiary, aby zaopatrzyć i osiedlić więcej jak 200.000 muzułmanów, pozbawionych wszelkich środków, którzy musieli swoją ziemię opuścić i uciec do Turcyi, aby ujść prześladowaniom, na które byli wciąż narażeni w Macedonii.

Zaburzenia, które musiały się w kraju wydarzyć wskutek tak znacznego ruchu wychodźczego, dały powód do pewnych pożałowania godnych zajść, które rząd cesarski postarał się i to ze skutkiem, usunąć. Dowód tego widzimy w fakcie, iż ludność, która początkowo chciała opuścić ziemię otomańską, dziś czuje się pewną i wróciła do swojej ziemi.

Zwracam też uwagę Waszej Ekscelencyi na to, że sprawozdania, które nadeszły od naszego ministra spraw wewnętrznych, nie zgadzają się z faktami, zakomunikowanymi nam w pańskiej nocie, co świadczy o tem, że rząd helleński był w błąd wprowadzony. Kończę w silnej nadziei, że od tej chwili żaden wypadek nie zamąci spokoju w Małej Azyi, a rząd cesarski ze swej strony użyje skutecznych środków, aby zapewnić spokój w Macedonii, tak, żeby nic na przyszłość nie zamącało dobrych stosunków między obu stronami.

Zbliżenie Rosyi i Rumunii.

Paryż, 20 czerwca.

„Liberté“ ogłasza doniesienie swego korespondenta w Konstantynopolu, że **przedstawiciele Rosyi i Rumunii przedsięwzięli wspólny krok u Porty,** którą zawiadomili, że oba państwa mają wspólny interes w tem, aby wolność handlowa w Dardanelach nie została ograniczona.

Krok ten wywołał w całej prasie francuskiej żywe komentarze. Uważają to za pierwszy objaw zacieśnienia się stosunków między Rumunią a Rosyą.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 20 czerwca.

Odebranie debitu.

Berlin. (Biuro Wolfa). „Reichsanzeiger“ ogłasza: Ponieważ w przeciągu jednego roku sąd poznański krajowy dwa razy, w dniach 9 i 23 maja skazał prawomocnymi wyrokami wychodzące we Lwowie pismo „Słowo Polskie“, zakazuje się dalszego rozpowszechnienia tego pisma na dwa lata.

Wyjazd cesarza do Ischlu.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu kilka wybitnych osobistości ze świata dyplomatycznego. Dnia 25 b. m. udaje się cesarz na pobyt letni do Ischlu. W programie znajdują się także polowania, do których czynią już zwykłe przygotowania.

W obronie ks. Wieda.

Durazzo. Komendanci stojących tu na kotwicy okrętów wojennych austro-węgierskich i włoskich otrzymali od swych rządów upoważnienie, aby na wypadek gdyby wbrew oczekiwaniom powstańcy wtargnęli do miasta i zagrozili bezpośrednio dworowi księcia, oraz poselstwom i obcym koloniom, zrobili użytek z dział.

Ustąpienie hr. Czernina.

Bukareszt. W najbliższych dniach oczekują ustąpienia posła austryackiego hr. Czernina.

Po zajściach w Izbie rumuńskiej.

Bukareszt. W ulicach prowadzących do Izby i senatu, zgromadziły się po południu wielkie tłumy ludu. Dostęp do Izb parlamentu i ulice naokoło obsadzone były oddziałami policyi.

Na posiedzeniu senatu zaprotestował konserwatysta Ergentianu przeciw temu skonsygnowaniu policyi. Prezydent odpowiedział, że sam zarządził to, by zapewnić spokój obradom. Chwyci się zawsze takich zarządzeń, jeżeliby porządek miał być zakłócony zajściami, przynoszącemi ujmę godności parlamentu.

Król saski w Petersburgu.

Carskie Sioło. Przybył tu król saski Fryderyk August; na dworcu powitał go car.

Echa procesu Bejlisa.

Petersburg. Toczył się tu przez trzy dni proces przeciw 26 adwokatom petersburskim, którzy podczas procesu Bejlisa podpisali oświadczenie treści ubliżającej dla urzędu sprawiedliwości i dla sądu. Sokołow i Kereńskij zostali skazani na 8, inni na 6 miesięcy więzienia.

Spór w rodzinie Wagnera.

Bayreuth. W procesie pani Izoldy Beidlerowej przeciw matce, pani Cosimie Wagner, co do stwierdzenia ojcostwa Ryszarda Wagnera, ogłosił sąd krajowy następujący ostateczny wyrok: Skargę się oddala, skarżąca ma ponosić koszta procesu. Uzasadnienia wyroku nie odczytano.

Pożyczka francuska.

Paryż. Podczas debaty nad pożyczką 800 milionów franków dep. Bedouce ze zjednoczonej partyi socyalistycznej przedłożył rezolucyę, żeby projekt tej pożyczki odesłać napowrót do komisyi. Sprawozdawca Metin i minister skarbu Noulens oświadczyli się przeciw temu. Izba odrzuciła rezolucyę 404 głosami przeciw 132 i postanowiła głosami 442 przeciw 106 przejść do dyskusyi szczegółowej.

Paryż. Izba przyjęła projekt ustawy w sprawie zaciągnięcia pożyczki 800 milionowej 439 głosami przeciw 108.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy nam okazali współczucie z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci inż. Fryderyka Juera, radcy c. k. Kol państw. w Jaśle — oraz wszystkim tym, którzy oddali Zmarłemu ostatnią posługę — w szczególności JWP. Drowi Thonowi, Szan. Kolegom Zmarłego oraz Wydziałowi Stowarzyszenia opieki nad młodzieżą w Jaśle składa serdeczn podziękowanie

Rodzina.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 19 czerwca.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Jan Dębicki z Czerwonej Niwy; Hr. Jadwiga Scibor Morchocka z Odessy; Helena Dołkowska z Kęt; Stanisław Lambert ze Lwowa; Anna Sterczyńska z Warszawy; Józef Sosnowski ze Lwowa; Anna Cichowiczowa z Poznania; Janina Rudawska z . snowca; Marya Chylińska z Warszawy; Julia Pietkowska z Zabawy; Dr Emil Roth ze Lwowa; Zbigniew Morawski z Poznania; Jan Mierzejewski z Litwy; Leon Wagner ze Lwowa; Kamila Kętrzyńska z Rzymu; Elżbieta Korytowska z Uniszowy; Prot Komornicki z Łosławia; Stanisław Kurnatowski z Kalisza; Józef Kmita z Podhorzec; Wojciech Krzyżagórski ze Lwowa; Marya Komorowska z Berezny (Wołyń); Marya Fabowska z Częstochowy; Kamila Górecka z Berezny (Wołyń); Dr Kazimierz Fabry z Kęt; Dr Leon Faust z Wiednia.

HOTEL BELVEDERE: Ks. Eugeniusz Sikora z Jabłonki; Inżynier Adam Szczerbiński z Budapesztu; Dr Bronisław Peltyn z Zawiercia; Nadinspektor Emil Lassociński ze Lwowa; Dr Maurycy Zimbler z Przemyśla; Profesor Mikołaj Łakida z Sandomierza; Kap. Dr Otto Kerry z żoną z Krakowa; Pułkownik Juliusz Pollak z Cieszyna; Falicya Gabell z Kijowa; Porucznik E. Schürl z Nowego Sącza; Julia Dąbrowska z Krzeszowic; Maurycy Krug z Przemyśla; Juliusz Fleischmann z Wiednia, Waleryan Libenau z córką z Warszawy; Maksymilian Schmidt z Pragi; Wojciech Czopek z rodziną z Sielec; Aleksandra Rentt z Warszawy; Stanisław Rzonca z Warszawy; Antonina Paszkiewiczowa z Sanoka; Bronisław Andukiewicz ze Lwowa; Józef Buchheim z Buczacza; Franciszek Brachaczek z córką ze Lwowa; Rudolf Nagy z Koszyc (Węgry); Józef Balek z Berna; Edmund Czernik z Michałkowic (Czechy); Marya Pęksa z Zakopanego; Edward Zabłocki z Rzeszowa.

Zdolna krawcowa poszukuje roboty w domach prywatnych. Adres: ul. Szlak Nr 24, II piętro na prawo. 5090 1 2

Lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego, oraz łacińskiego, francuskiego i starogreckiego, udzielam. Zgłoszenia pod **„S. W."** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5089 1 3

Do wynajęcia

4 lub 3 pokoje z balkonem i kuchnią, od 1 lipca, Długa 38. 5092 1 3

Przyjmę 2 studentów

na stancyę z lepszych domów. Opieka męska. Na żądanie pomoc w nauce. Fortepian na miejscu. Wiadomość: ul. Ambr. Grabowskiego l. 4, I p. na prawo. 5091 1 3

Krawcowa szyjąca po domach, poleca się Paniom, za 2 K dziennie. — **„Nr 21"** poste restante **Kraków.** 5077 1 2

Pianista-wirtuoz

uczeń Leszetyckiego, spędziłby chętnie wakacye na wsi. Jako słuch. filoz. przyjmie również płatną lekcyę. Zgłosz. pod **„Walka 24"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 5052 1 3

20.000 kor.

do ulokowania na I lub II hipotekę w Starym Krakowie. Bliższa wiadomość **w kancelaryi adwokata Dra Bulwy, Grodzka 49.** 5086 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 46 0

Kupię kamienicę w dzielnicy III, IV, V. Zgłoszenia z podaniem ogólnych warunków. pod **„Star 27"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. — Dyskrecya zapewniona. 5061 1 3

Żegiestów stacya.

Dom murowany, 2 pokoje i kuchnia, na sezon 200 kor. Wiadomość: poczta Żegiestów. 5107 1 2

Gospodyni

z dobremi świadectwami, zdolna do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa, poszukuje posady na prowincyi, lub też jako gospodyni na probostwie. Zgłoszenia pod **„Nr 5"** poste restante **Jawiszowice.** 5109 1 2

3.000 K

ofiaruję za wyrobienie posady rządowej, dla inżyniera z egz. państw. Zgłoszenia pod **„Szybko"** poste restante **Kraków.** 5093 1 2

Pożyczki

dla Pp. urzędników w ogólności, adwokatów, lekarzy, aptekarzy, notaryuszy i księży, załatwia **najkorzystniej** Reprezentacya I Ogólnego Tow. Urzędników we Lwowie, ul. Krzywa 10. 3973 11 0

Pokoje

na doby i dłużej. Długa 43. parter. na prawo. 3927 17 20

Piegi i wyrzuty skórne

usuwa zupełnie i nieszkodliwie, od szeregu lat znany i zawsze z pewnym skutkiem używany krem **„Benignina",** wyrobu Drogueryi w Kołomyi. Słoik 80 hal. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. Żadna próba niezawodzi. 4059 15 36

Karlsbad.

Pensyonat polski Dobrosława Krejży, w domu „Dammhirsch", sto kroków od Mühlbrunn. Tygodniowo za mieszkanie z całem utrzymaniem od 50 koron. — Adres telegraficzny: **Krejza, Karlsbad, Dammhirsch.** 3589 9 10

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Koniaki kuracyjne, francuskie, austryackie, węgierskie

4358 24 0

poleca

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek

Za prawdziwość pochodzenia i czystość ręczy się.

Ognie sztuczne

na festyny, majówki, sobótki i t. p., poleca jedynie najtaniej

H. NIEMETZ

Kraków, Karmelicka 15. 4400 9 10

Krynica-Zdrój.

Willa pod „Wawelem"

na wzgórzu, naprzeciw łazienek. — Pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem. 3795 4 6

Rabka.

Pensyonat dla dzieci

J. Dobrowolskiej

od 4 kor. dziennie. 4065 7 8

Na śluby

chrzty, polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy. — **Piotr Guzikowski, Groble 5.** Telefon 336. 3916 12 0

Wszelkie próby nie zawiodły! Śmiało też można powiedzieć, że pierwsze miejsce w nowoczesnej kosmetyce 4511 wyrobił sobie 4 30

SZUM

jako niezawodny środek przeciwko łupieżom i wypadaniu włosów. Dowodem tego stale zwiększające się wzięcie i liczne uznania. Wszędzie do nabycia w pakietach po 25 hal.

Pensyonat

Obrochtówka

Leśniewiczówien

w Zakopanem

ul. Chałubińskiego.

Ceny od 6—10 kor. dziennie. 4367 5 6

Świeże masło naturalne, netto $4\frac{1}{2}$ kg., brutto 5 kg., wysyła opłatnie do każdej poczty za zaliczką K 10. Salomon Braunfeld, eksport masła i jaj w Bochni (Galicya). — Kupcy zechcą żądać oferty specyalnej. 4440 13 15

Powozy

półkryte, nowe i używane, wózki, kuczer, faetony, landa, wolanty i t. p. do sprzedania. Kraków, ulica Zwierzyniecka 37. 4660 8 8

Kapelusze damskie

po znacznie zniżonych cenach

Jadwiga Pollerowa

Kraków, Grodzka 3

nad sklepem p. Sobolewskiego. 4623 8 10

Wisła

Śląsk austr. Pensyonat Swoboda. Pokoje z utrzymaniem od 5 koron. 4597 5 6

Do wynajęcia

od 1 października na I piętrze 2 mieszkania po 4 pokoje, mogą być i na pensyonat, i 3 pokoje na III p. 2 mieszkania po 2 pokoje od 1-go lipca, urządzenie nowoczesne. Wiadomość: ul. Krupnicza 22. 4667 6 6

Poszukuje się

majątku ziemskiego

w obszarze około 100 morgów, z lasem szpilkowym lub innym, przynajmniej 20—30 morgowym. w okolicy Krakowa, z dogodną komunikacyą. Oferty z dokładnym opisem majątku i ciężarów, oraz podaniem ceny kupna, przesłać najdalej do 25 czerwca b. r. pod adresem Jan Godzicki, Kraków, Grodzka 47. 5051 2 2

Czereśnie wielkie

lub wiśnie hiszpańskie, b. piękne, wielkie, świeżo rwane. w 5-kg. koszykach za 3 K wysyła J. Müller, właściciel winnic, Kiskunhalas, Węgry 4758 10 10

Majątek ziemski

do sprzedania

około 100 m., w tem lasu 30 m., łąk 20 m., pastwiska 6 m., sadu młodego 7 m., reszta orne, kamieniołom, od Krakowa-Podgórza 19 km., od Myślenic 4 km., przy nowym gościńcu. Cudowna okolica, uroczy widok, balsamiczne powietrze. Cena 90.000 K, ciężar 46.000 K. — Adres: Józef Żółkowski, Zawada, poczta Myślenice. Marka na odpowiedź konieczna. — Warto zobaczyć. 4714 5 8

Objaśniające broszury

o przepuklinie i wolu

wysyła zadarmo sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy). 1298 34 0

5 halerzy

kosztuje karta korespondencyjna, zapomocą której można zażądać mego najnowszego **katalogu głównego,** 4000 rycin, który zawiera obfity wybór użytecznych artykułów i stosownych podarków okolicznościowych i każdemu zadarmo i opłatnie będzie wysłany. C. i k. nadworny dostawca **Jan Konrad,** Dom wysyłkowy Brüx, Nr 348 (Czechy). Prawdziwe zegarki niklowe po 3·90 K, 5 K i wyżej, budzik niklowy 2·90 K, harmonijka 5 K, skrzypce 5·80 K. Rewolwery 6·80 K. Wysyłka za pobraniem. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 4605 1 6

Dnia 25 b. m., to jest **we czwartek,** o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie

Wydziału Wielkiego

Kasy Oszczędności miasta Krakowa

na które Szan. Panów Członków mam zaszczyt zaprosić.

Kraków, dnia 16 czerwca 1914.

Prezydent miasta

jako Przewodniczący Wydziału Wielkiego

Leo.

5106 1 3

Najsilniejsza szczawa ziemno-żelazista.

Wody silnie radioczynne. - - - - - -

Kąpiele mineralne najobfitsze w kwas węglowy. Kąpiele borowinowe, hydropatyczne, popradowe i słoneczne. Znakomita górska stacya klimatyczna. — Mleko, żentyca. — Stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu. — Wyborny skutek leczniczy, w chorobach kobiecych i nerwowych i t. p. — **Prospekty zadarmo — opłatnie.** - - - - - - - -

Żegiestów-Zdrój Zakład zdrojowo-kąpielowy nad Popradem.

Sezon od 15 maja do końca września. - - - - - - Lekarz zakładowy: **Dr Ludwik Doboszyński.** - - - - -

W I sezonie tańsze mieszkania, w III mieszkania i kąpiele o 30%. Wszystkie wille odnowiono i na nowo umeblowano, zaprowadzono kanalizacyę spławną, wodociągi, oraz elektr. oświetl.

- - Dwie nowe restauracye i pensyonat pod nowym zarządem.

Ceny bardzo niskie. 4301 7 10 **Ceny bardzo niskie.**

Nauczycielka młoda

inteligentna, z maturą, kwalifiką celującą. wyjedzie na wakacye jako towarzyszka lub korepetytorka. Wynagrodzenie skromne. **Z. 23** poste restante **Kraków.** 4778 2 3

Okazya

3 fortepiany krótkie, firm. Blüthnera (palis.), Proksza (czarn.), Petrofa (mah.), garnitur klubowy skórą kryty. jadalnie, sypialnie, salony, biblioteki, biura, kredensy, serwantki palis., mah., dęb., nowe. ant. i używ. w Składzie mebli M. Telesznickiej, ul. Floryańska 49, I p. 4779 4 4

Kareta

na gumach, oliwn. osiach, okazyjnie **za 450 K** do nabycia. Oglądać można w zakładzie lakiern. S. Mudrego, Kraków, Franciszkańska 4. 4695 3 4

Ognie sztuczne salonowe!

Już wyszedł nowy cennik dla odsprzedających — wysyłka odwrotnie. **M. Mądrzykowski, Kraków-Przegorzały.** 4226 14 0

Parcele

do sprzedania w śródmieściu. Zgłoszenia pod **Argus** poste restante **Kraków** główna poczta. 4886 3 4

Zastępstwa feryalnego

lub stałej posady poszukuję. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Rutynowany koncypient".** 4936 4 4

Lowrana

pensyonat San Giuseppe

w spokojnem, wolnem od pyłu położeniu, w pobliżu portu i łazienek, z widokiem na morze, pokoje urządzone z komfortem. — Kuchnia wyborowa, ceny umiarkowane, porozumienie w polskim języku. 4959 3 12

Na lato! Pensyonat i restauracya Heleny Schwarz w Żegiestowie. — Pension od 5 koron. Kuchnia zdrowa. Prospekt zadarmo. 4924 4 5

Dom

nowy, murowany, w Żywcu, solidnie zbudowany, obejmujący 3 pokoje, kuchnię, pokój na poddaszu, łazienkę, wodociąg, pralnię, piwnice, 2 werandy, drewutnię i ogród — z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Nadaje się szczególnie dla emerytów. — Bliższa wiadomość w handlu Joachima Jana Danka w Żywcu. 4757 3 3

Maść na piegi

znana z dobroci, usuwa w 5 dniach gruntownie piegi, liszaje, opalenie słoneczne i wszystkie nieczystości skóry, wciera się ją na noc, a rano zmywa twarz **mydłem kwiatowem.** Cena maści 1 kor., mydła 70 hal. — Wyrób i skład w aptece J. Niesiołowskiego w Tarnowie. 4421 10 10

Czytamy w dziele Dra Mieczysława Orłowicza p. t. „Co zwiedzać w Galicyi" na str. 60: 4425 4 5

Kraków ma Przewodników dużo, najlepszym, a równocześnie tanim (1 kor.) **jest Józefa Jezierskiego**

Ilustrowany Przewodnik

po Krakowie i okolicy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub u wydawcy **w Krakowie, ul. Michałowskiego 7** (dawniej Graniczna).

L. 285. 5101 1 2

Konkurs

na posady nauczycieli: języka niemieckiego i historyi i geografii od 1 września 1914 r. w pryw. Gimnazyum realnem z pr. publ. w Nisku. O powyższe posady mogą kompetować najdalej do **końca czerwca b. r.** kandydaci z pełną kwalifikacyą nauczycielską (lub będący w toku egzaminu). Pierwszeństwo mają uzdolnieni do nauczania języka francuskiego, ruskiego, gimnastyki lub śpiewu (muzyki). Zasadnicza płaca 2800 koron, inne warunki można wymienić w podaniu. Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce Dyrekcyi Zakładu.

Nisko, dnia 18 czerwca 1914.

Prywatne gimnazyum żeńskie

im. królowej Jadwigi

w Pałacu Spiskim, Rynek 34

z prawami szkół rządowych (od lat 9-ciu).

Wpisy na rok szkolny 1914/15 odbywać się będą do 30 czerwca codziennie od godz. 11—1 przed południem, a od 30 sierpnia do 2 września od godziny 11—12 i od 4—5. Egzamina wstępne do I klasy w dniach 16 i 23 czerwca i wyjątkowo dnia 5 września o godz. 3 po poł. 4900 3 7

HOTEL „SANS-SOUCI"

Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. **Lwów.**

Komfort. -- Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 39 0

Dr Józef Kołączkowski

prowadzi renomowany Pensyonat hydropatyczny jedyny w **Szczawnicy** cały rok otwarty.

Osobny **Park własny** 25 morg., zdala od kołowej komunikacyi, bez **kurzu, słoneczny,** ze ścieżkami **terenowemi.** Cztery duże wille o 100 pokojach postępowo urządzone. Woda słodka źródlana z wodociągiem, klozety we wszystkich willach. Wspaniałe kwiaty i ozdobne krzewy, cienisty **lasek świerkowy,** platformy, leżalnie, altana i t. p. Leczenie klimatyczno-zdrojowe, kąpiele hydropatyczne, **słoneczne** i t. p. Stała opieka lekarska. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Telefon międzymiastowy Nr 3. Prospekt ilustrowany bezpłatnie na żądanie. 3450 7 10

670 sztuk sosen drzewa

budowlanego, gonnego, sprzeda Magistrat miasta Lipnicy Murowanej na licytacyi dnia 9 lipca 1914 r.

Cena wywołania wynosi 8519 kor. 40 hal.

Oferty pisemne należy wnosić do Magistratu najdalej do **dnia 9 lipca 1914 r.** godziny 10 rano i złożyć w tym terminie 10% wadyum do Kasy gminnej miejskiej.

W tymsamym dniu o godzinie 2-giej po południu odbędzie się w kancelaryi miejskiej ustna rozprawa ofertowa.

Wszystkich informacyj udziela Magistrat tylko w środy i piątki przed południem.

Zwierzchność gminna w Lipnicy Murowanej,

dnia 16 czerwca 1914.

Burmistrz

5043 2 10 **Jan Pietrowski** m. p.

Młoda nauczycielka

z dobremi poleceniami. z metodą frebelowską, **rysunki wyższe,** poszukuje posady, przez biuro Stowarzyszenia Nauczycielek, Kraków, Karmelicka 32. 5053 2 3

Maszyny

ręczne, nożne, używane, dobre, krawiecka, nowa, 95 K, fortepian, pianola, lustro duże, obrazy, broń i t. p., zupełnie wysprzedaje się do 1 lipca. Kraków, Gołębia 5, sklep. 4996 3 5

30-letni kupiec, katolik, biegły w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, jakoteż i korespondencyi, poszukuje posady jako korespondent, kierownik handlu, lub agent handlowy. Zgłoszenia pod **„Praca 100"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5064 2 5

48 hal. ¼ funta

znakomitej **kawy palonej** poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, Floryańska 49.

Uwaga: 6% rabatu dla Związku Profesorów, Urzędników i Nauczycieli. 2669 32 0

Radziwiłłowska 7

do wynajęcia zaraz

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na III piętrze, słoneczne. Wiadomość: na miejscu lub u właściciela, ul. Andrzeja Potockiego 7, II piętro. 4998 3 3

GRAND HOTEL w KRAKOWIE

pokoje od 3·50 K wzwyż z oświetleniem elektrycznem - - - - - - - - - Auto-Garage

RESTAURACYA

à la carte - - - - - od 12 do 3.

Obiady couvert po 3·50 i 4·50 K wzwyż

KAWIARNIA i CUKIERNIA

3 Bilardy — Pisma krajowe i zagraniczne

Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

:: Skład win hurtowny i częściowy. ::

5095 1 0

Odznaczona na wystawach w Londynie i Paryżu

Apteka Mr. Alfreda Stepka

w Andrychowie

poleca własnego wyrobu z jagód górskich

sok malinowy

z I-a rafinadą gotowany. Bańka 5 kg. brutto, opłatnie do każdej miejscowości, 8 K 20 h. Odbiorcom większych ilości odpowiednie ceny. — Wysyłka tylko za zaliczką. 2365 14 0

Poszukuję 8 pokoi

lub dwa razy po 4, z komfortem, od października. Zgłoszenia do biura przewozu mebli i wynajmu mieszkań. — Firma Ropski, Gołębia 5. 4960 3 3

Centryfugowe

Masło przeworskie

znane w całym kraju z tłustości, doskonałego smaku i jędrności, pod gwarancyą czysto-naturalne:

5 kg. niesolonego 11 K

5 kg. solonego 10 K

wysyła w posyłkach pocztowych codziennie świeże

Witołd Jaryczewski, Przeworsk.

4993 5 10

Zakład fryzyerski

urządzony z nowoczesnym komfortem

salonem dla Panów, osobnym gabinetem dla Pań, oraz wielki wybór perfumeryi, najnowszych szpilek i grzebieni dla Pań poleca

STANISŁAW NIEMIROWSKI

Karmelicka 21. 261 17 0

Nr ins. 33 5055 3 3

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W sobotę dnia 20 czerwca 1914 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Obrazy olejne dawniejszych malarzy.

Kraków, dnia 17 czerwca 1914.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Amerykański spadek!

w Krakowie.



Przed nami stoi majątek! Dosyć mądrym palcem stuknąć się w głowę, żeby go zdobyć. — Posiadam 9 genialnych wynalazków, w tem dwa własne, inne powierzone mi w całkowitem zaufaniu. Z nich będą miliony dochodu rocznie. Niektóre, sprzedawane na cały świat, mogą być wyrabiane w Polsce. — Poszukuję obecnie jednego, lub kilku mądrych kapitalistów Polaków. Na dwa już mam patenty i wyrób ich już zaczęty. Można oglądać: **ul. Garbarska 7,** parter (sklep) w Krakowie. — Wszelkich informacyj udziela Inżynier kierownik biura koncesyonowanych wykonawców budowlanych

Edmund Łada-Czarnowski

Kraków, ul. Garbarska l. 7. 3590 16 0

UWAGA! Sprzedam udziały z umową, przy Rejencie zawartą, **od tysiąca koron wzwyż.** — Zależnie do jakiej części zysków kapitalizujący chce i może należeć.

Wzywam tylko ludzi honorowych!!! - Udziały tylko imienne.

Udziałowcy, wyłącznie Polacy, mogą być i z innych dzielnic Polski.



Zakład artystyczny kamieniarski i budowlany

Józefa Kulesz[y]

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 2651 112 0

Maturzysta z niemieckiego seminaryum w Bielsku, zdolny, biegły w rysunkach, w grze na skrzypcach i na fortepianie, przyjąłby przez wakacye posadę nauczyciela języka niemieckiego, rachunków, muzyki i t. d., do dzieci w lepszym domu w Galicyi, za wikt i pomieszkanie. Zgłoszenia pod **„Maturzysta A. M."** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5065 2 3

Kawiarz

lub **kawiarka** potrzebny do cukierni. Zgłaszać się: Krupnicza 10, parter. 5079 2 3

2 domy w Białym Dunajcu

w sąsiedztwie Poronina, przy gościńcu, z widokiem rozległym, mające: 4 pokoje, 2 kuchnie i 3 pokoje, 2 kuchnie. do wynajęcia częściowo lub razem. Wiadomość u Józefa Ślimaka w Białym Dunajcu. 5069 2 3

Administracyę

w Krakowie lub na prowincyi, przyjmie emeryt pełen zdrowia, za skromnem wynagrodzeniem, ewentualnie za kaucyą. Zgłoszenia pod Emeryt poste rest. Kraków. 5068 2 3

Handel delikatesów E. Zakrzewskiej

w Samborze

poszukuje młodego i zdolnego bufetowca od 15 lipca. 5040 3 3

Nauczycielka z dobrego domu, z językiem niemieckim, przyjmie posadę na wsi, lub na wyjazd — także i do towarzystwa. **„Nauczycielka"** poste restante **Kraków.** 5024 2 2

Kredens

dębowy, warszawskiej roboty. i **lodownia** pokojowa, do sprzedania. Ul. Michałowskiego 7, I piętro. 5025 2 3

Prace rysunkowe

na wieczory. przyjmie technik z praktyką. **„H. O. M."** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 5027 2 3

Karmelicka 36. Sprzedaje się garnitury do sypialnych pokoi, parę garniturów z mebli, umywalki żelazne, stołki do jadalni. Oglądać można od 11—12 i od 3—5. 5029 2 4

Dwie realności

narożnik ul. Czarnowiejskiej i Granicznej, są bez pośrednictwa do sprzedania. Wiadomość: Czarnowiejska 5. 5037 2 2

Grać

mogę na fortepianie, lub pianinie, z własną pianolą i nutami, w miejscu lub w kąpielach. Zgłoszenia: Kraków, ul. Gołębia l. 5, handel mebli. 5039 3 3

Para dużych, ciemnych 4941 4 4

kasztanów

zaraz do sprzedania. Czechowski, cementownia, p. Trzebinia 2.

Fachy kompletne, ozdobne, nadające się do sklepu galanteryjnego, okazyjnie do nabycia. Wiadomość: Wiślna 4, u dozorcy domu. 4955 4 6

Maszyna do pisania

w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Handel mebli, ul. Gołębia 5. 4964

Handel korzenny

delikatesów i pokoi do śniadań, poszukuje na praktykę **chłopca** z ukończoną II kl. gimn. lub realną, z dobrej rodziny i sprytnego. Zgłoszenia: **Albin Christ, Dąbrowa pod Tarnowem.** 4991 4 6

Wczesne ziemniaki

różowe, w najlepszym gatunku, z tegorocznego zbioru 1914, po 8 K za 100 kg., wysyła **Franciszek Rosenkranz,** handel produktów krajowych, **Marburg n. Drawą,** Styrya. 4997 4 6

Marnik

(zbiór 4000 używ. marek austr. i zagran.) bardzo tanio **do sprzedania.** Okazya zwłaszcza dla początkujących zbieraczy. Maryan Suski, ul. Grodzka 42. Tel. 3321. 4534 3 3

Panna

starsza, inteligentna, dobrze wychowana, znająca język francuski i niemiecki, szuka posady na czas wakacyjny do nauki lub opieki młodszych dzieci. **„Nauka",** Lwów, ul. Żulińskiego l. 12, parter, na prawo. 5050 3 0